Nr 283 Kraków, Wtorek 12 Grudnia 1899. Rocznik XVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem . . .	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: ulica św. Jana L. 13.

Telefonu Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Czeska obstrukcya i opozycya.

Państwowa machina w Przedlitawii już od dłuższego czasu funkcyonuje nieprawidłowo. Teraz, po obstrukcyi niemieckiej, przyszła kolej na obstrukcyę czeską, która, w ostatnim terminie parlamentarnego załatwienia ugody z Węgrami, może wywołać niesłychanie doniosłe skutki. Czesi zapowiedzieli wprawdzie, że mają zamiar podczas obrad Izby w bieżącym tygodniu czynić „techniczną“ obstrukcyę przy obradach nad prowizoryum budżetowem, w komisyi zaś ugodowej zająć jedynie stanowisko opozycyjne wobec wszystkich ustaw ugodowych. Widocznem jest jednak, że obydwa te rodzaje taktyki mają cel jeden: uniemożliwienie rządów znienawidzonego przez Czechów gabinetu hr. Clarego. Rozumują oni w ten sposób: przedłożenia ugodowe, „jako konieczność państwowa“ pierwszorzędnej wagi, mają większe szanse przejścia w Izbie, dlatego starajmy się pogrzebać je już w komisyi, prowizoryum budżetowe natomiast jest sprawą czysto austryacką, którą może da się nam ubić w Izbie, więc dopuścić należy do obrad nad niem w pełnej Izbie. Przebieg sobotniego posiedzenia komisyi ugodowej wskazuje wyraźnie, iż Czesi trzymają się powyższej taktyki.

Od zachowania się Polaków zależeć będzie niezawodnie rozstrzygnięcie tego przesilenia, jakie istnieje właściwie od chwili, gdy hr. Clary rozpoczął swe rządy niefortunnem zniesieniem rozporządzeń językowych dla Czech, wydanych przez br. Gautscha. Pewne wskazówki w tej mierze daje przebieg przedostatniego posiedzenia Koła polskiego, na którem jednak tylko mimochodem dotykano spraw ugody z Węgrami, a uchwalono, jak to donieśliśmy, głosować za dwumiesięcznem prowizoryum budżetowem. Że prezydenta węgierskiego gabinetu, Szella, w wysokim stopniu interesuje przebieg obecnego parlamentarnego przesilenia w Austryi, to rzecz zupełnie naturalna. W obec Sejmu węgierskiego zaangażował się on silnie na tym punkcie i zobowiązał się zarządzić „odpowiednie“ kroki na wypadek, gdyby ugoda nie uzyskała w Przedlitawii parlamentarnego zatwierdzenia. Przybycie *premiera* węgierskiego do Wiednia w sobotę posiada wielką analogię z częstemi podróżami jego poprzednika, hr. Banffego, który w chwilach krytycznych, jak to przypomina, jeden z dzienników wiedeńskich, odwiedzał hr. Badeniego i hr. Thuna. Czy i tym razem podróż Szella jest zapowiedzią, iż dni hr. Clarego są policzone — pokaże się wkrótce; nie ulega wszakże wątpliwości, że obstrukcya Czechów wytwarza zarówno ze względu na sprawy austryackie, jak i sprawy ogólne monarchii, sytuacyę niemniej skomplikowaną, od tej, która wytworzyła swego czasu opozycya Niemców. Czy hr. Clary mógł Szellowi dać jakąś pozytywną odpowiedź można wątpić, bo losy ugody z Węgrami są, bądź co bądź, niepewne ze względu na nieobliczalność Izby posłów austryackiej Rady państwa.

W rezultacie nie pozostanie rządowi austryackiemu nic innego — ktokolwiek stać będzie na jego czele — jak powrócić znów do osławionego § 14 i z jego pomocą łatać biedę wedle możności. Charakterystycznym przyczynkiem do wyjaśnienia obecnego położenia jest pogłoska, podana przez *N. fr. Presse*, iż cesarz oznaczy ewentualnie wysokość kwoty, lecz tylko na przeciąg sześciu miesięcy. Powodem tego ma być obawa rządu węgierskiego, że w danym razie nie uzyskają w Austryi zatwierdzenia parlamentarnego postanowienia o przekazywaniu sum z podatku spożywczego, wydane na podstawie § 14. Węgrzy tedy chcą, aby w tym wypadku przestała obowiązywać podwyższona „kwota“.

Zbliżający się termin 1 stycznia 1900 roku, w którym w ten lub inny sposób ugoda z Węgrami w Radzie państwa załatwioną być musi, daje doskonałą broń do ręki Czechom, którzy i w tej sprawie mogą wywierać nacisk na hr. Clarego, względnie na tej podstawie rozpocząć targ o ustępstwa. Nie ma zatem nadziei, aby klub czeski zrzekł się taktyki obstrukcyjnej w jednych, opozycyjnej zaś w innych sprawach.

Listy słowiańskie.

XI.

Ze Słowaczyzny (3 list)

(Wychodźtwo do Ameryki. — Rada na to biskupa rożnowskiego. — Akcya p. K. Salwy. — Przymusowa prenumerata. — Krople „trucizny“ i zamierzone antidotum. — Z ruchu wydawniczego)

Wielkie narody, którym w granicach własnej ziemi za ciasno, muszą prowadzić politykę kolonialną, a wychodźtwo z gniazda macierzystego nie jest dla nich stratą, ale nową zdobyczą, ogniwem nowego żywota. U narodów małych, walczących zwłaszcza o byt narodowy, jak Słowacy, jest klęską utrata każdej piędzi ziemi i każdej jednostki plemiennej. A przecież z ziemi słowackiej trwa emigracya do Ameryki najdłużej i najsilniej i liczbę tych, którzy osiedlili się w Ameryce, można podać nie w dziesiątkach, ale już w setkach tysięcy.

Przyczyny tego są proste. Gdzie lud osiadły na gruncie mało lub wcale nieurodzajnym, w pocie czoła tylko może zapracować na wyżywienie rodziny kartoflami i plackiem owsianym, a przy każdym innym zarobku spotyka się z wyzyskiem, gdzie go gniotą wysokie a niesprawiedliwe podatki, a przytem dokucza pogardliwe i lekceważące traktowanie w urzędach, w których się nie może ojczystym swym porozumieć językiem, tam gorycz musi przepełnić kielich, życie w warunkach takich staje się niemożliwe, a zdanie się na łaskę losu jest jedynem wyjściem. Płynęły więc i płyną całe Słowaków [illegible] do nowego świata, bo tam im przynajmniej nie odmawiają prawa do życia i nazywania się Słowakami.

Ale tych przyczyn nie chce, czy nie może poznać biskup rożnowski, Iwankowicz, który niedawno osobnym okólnikiem wezwał duchowieństwo swej dyecezyi do zakładania katolickich towarzystw i śpiewackich kół i uczenia w nich pieśni kościelnych madziarskich; to samo mają czynić z dziećmi w szkole nauczyciele wiejscy. Cel tego ma być ten, że lud upada i emigruje do Ameryki wskutek nieznajomości języka madziarskiego!..

Czy kiedykolwiek nieznajomość panującego w państwie języka stała się przyczyną ekonomicznego upadku ludu? Czy zwłaszcza zmusiła go do opuszczenia ojczystej ziemi i szukania nowej ojczyzny? Jakie to smutne i przerażające, a tem smutniejsze, że, jak ktoś dowcipnie zauważył, biskup rożnowski uczynił to w obawie przelicytowania go w gorliwości madjaryzacyjnej przez biskupa spiskiego. a więc pod hasłem: „Kto się więcej przypodoba rządowi węgierskiemu liberalno-żydowskiemu!“...

Skromny pracownik na niwie wydawnictw, właściciel drukarni i księgarz w Rużomberku, K. Salwa, postanowił część emigrantów zatrzymać w ojczyźnie, i dowiedziawszy się, że w posiadłościach hr. Hadik-Barkocowskiego, w górnej części komitatu zemplińskiego, ma być sprzedanych 8000 morgów przeważnie urodzajnej roli i łąk, przyjął na siebie pośrednictwo i ogłosił dokładny wykaz parcel i ich ceny. „Nie trzeba nam Ameryki — woła — nie potrzebujemy najmować się i wysługiwać obcym; tu na swej ziemi możemy żyć uczciwie, ale jej brońmy, ale ją weźmy napowrót w swoje ręce... Teraz jest sposobność ochronić ziemię słowacką, aby jej nie zakupiły żywioły obce, a mybyśmy się na tej granicy mowy słowackiej odświeżyli żywiołem zdrowym i mocnym“.

Głos to niezawodnie poczciwy, a środek skuteczny, byle mu znowu ze strony rządu nie postawiono możliwych trudności. Środków nie brak, a złej woli tem mniej, więc obawiać się tylko można, aby szlachetnej akcyi nie sparaliżowano.

Jednym ze środków, którym rząd madziarski stara się zmadziaryzować Słowaków, jest przymus prenumeraty czasopism madziarskich lub słowackich, w duchu madziarskim wydawanych. I tak: minister rolnictwa rozporządzeniem z d. 22-go stycznia 1897 roku L. 204 uczynił obowiązkowy dla wszystkich miast i gmin wiejskich abonament czasopisma *Néplap* (Pismo ludowe). — Rozumie się, że wsie słowackie, w których nikt języka madziarskiego nie zna, abonamentu nie posyłają, bo pisma nie potrzebują. To ich jednak od zapłacenia kwoty prenumeracyjnej nie uwalnia, której ściągnięcie za rok bieżący do 20 listopada nakazał minister osobnem rozporządzeniem do komitatów, przypominając zarazem, że na przyszłość prenumerata musi być złożona do końca kwietnia. — Przeciwko temu nakazowi wniosły sprzeciw niektóre gminy, jak n. p. Turcz. św. Marcin, ale czy to pomoże, wolno wątpić; owszem, uzna to rząd madziarski za opór władzy i kilku znowu ludzi porządnych prześle do — Wacowa!...

Za pieniądze, skonfiskowane dawnej „Macierzy“ słowackiej, wydaje rząd węgierski w Budapeszcie tygodniki *Vlasť a svet* (Ojczyzna a świat) i *Opravdovy Kresťan*. — Wszystka służba w zakładach państwowych i przy kolejach, która się przyznaje do języka słowackiego, dostaje te pisma albo z urzędu, albo za prenumeratą, wymuszoną [illegible] pogróżką. Co i jak się tam pisze, można sobie wyobrazić. Ale że pismo jest w domu, więc się je czasem czyta; z początku trochę, potem więcej, aż trucizna, kroplami sączona, zacznie przenikać organizm. Są wprawdzie dobre i uczciwie wydawane ludowe pisma słowackie, jak *L'udove Nowiny, Hlasnik, Chrześcijanin*, — ale redakcye tych pism nie mają w rękach władzy rządowej, ani nie mogą rozkazać wójtom, aby nakłaniali do prenumeraty. Tymczasem niebezpieczeństwo rośnie. Głosy tedy zachęty do szerzenia czasopism słowackich nie mogą być dosyć głośne i częste, zwłaszcza przy końcu roku; a pochwalić tylko można każde przedsiębiorstwo, które, bez oglądania się na zysk, podać chce ludowi dobrą i tanią lekturę. Takie wydawnictwo „Czytelni taniej dla ludu“ podjęto właśnie w Turcz. św. Marcinie i gromadzą się składki ludzi dobrej woli, aby książeczki mogły być nie drożej sprzedawane, jak po 1 ct. za arkusz druku.

Chodzi tylko o sposób rozszerzania. Słowacy są w tem nieszczęśliwem położeniu, że księgarń prawie nie mają. Jeżeli gdzie jest księgarnia, to jest zarówno handlem papieru i — podręczną drukarnią. Ta gałęź handlu nie jest ani rozwinięta, ani zorganizowana; jeżeli tedy zechce się książeczki szerzyć między ludem, musi się na własną rękę urządzić kolporterstwo. I tu znowu nowe trudności, a nie obejdzie się niezawodnie i bez szykan.

Jedyna firma nakładowa — Towarzystwo akcyjne w Turcz. św. Marcinie wydało niedawno tom I. utworów poetycznych Andrzeja Sladkowicza, najznakomitszego poety z doby ich odrodzenia (1820—1872), a przysposabia do wydania III. tom utworów Hwiezdosława (Pawła Orszagha). Notujemy te fakta, bo one na niwie literackiej słowackiej są *rari nantes*...

(Prz.)

Z Koła polskiego.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 10 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Koła obecni byli także członkowie Izby panów: ks. Lubomirski i Zaleski.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytał prezes p. Jaworski petycyę krakowskiego Towarzystwa rolniczego do delegacyj wspólnych w sprawie emigracyi. Oddano Eug. Abrahamowiczowi, który jest członkiem komisyi petycyjnej.

Ks. Andrzej Lubomirski (członek Izby panów) przemawia w sprawie kolei Zakopane-Suchahora. Ministeryum wojny jest tej linii przeciwne, ministerstwo kolejowe zaś gotowe byłoby go popierać. Mowca prosi o poparcie Koła.

P. Zaleski popiera gorąco wniosek Lubomirskiego, jako członek sejmowej komisyi kolejowej.

Pp. Górski i Popowski przyłączają się w zupełności do wywodów poprzednich mowców. P. Górski stawia odnośny wniosek.

P. dr. Biliński zgadza się z wnioskiem Górskiego, Koło go uchwala.

Następnie p. Piepes zwraca uwagę na potrzebę spraw zawodowych aptekarskich i prosi o upoważnienie postawienia wniosku rezolucyjnego *(Resolutions Antrag)* o reformę studyów i zawodu aptekarskiego.

P. Sokołowski popiera ten wniosek i sądzi, że należy również uczynić wniosek w Izbie o wybranie komisyi sanitarnej. Są bowiem także inne sprawy nagłe, które tej komisyi powinny być przekazane. Tak np. lekarze nadaremnie starają się o reformę taks sądowych, także zakład dla leczenia wścieklizny w Krakowie wymaga większej opieki rządu, bo pobiera tylko marną subwencyę.

Wnioski pp. Piepesa i Sokołowskiego przyjęto i upoważniono pierwszego do uczynienia wniosku o wybranie komisyi sanitarnej, poczem przystąpiono do obrad o wspólnym budżecie wojskowym.

P. Eug. Abrahamowicz porusza sprawę sądownictwa wojskowego, która mimo naszych usilnych starań dotąd ani o krok się nieposunęła. Panują u nas pod tym względem stosunki niemal średniowieczne. Mowca krytykuje ostro obecne urządzenia sądów wojskowych. Pragnie, aby tę sprawę poruszyć w delegacyach. Drugą ważną sprawą jest złe obchodzenie się z żołnierzami, co stoi w związku ścisłem z reformą sądownictwa wojskowego, bo ono jest przyczyną złego. Dalej przedstawia mowca szczegółowo niewłaściwą manipulacyę z końmi wojskowemi, które oddawane bywają na 6 lat rolnikom i przy asenterunku koni. Sprawa rewersów demolacyjnych od całego szeregu lat zajmuje Koło, lecz ona ani o krok nie postępuje. Dzieją się pod tym względem niesłychane nadużycia, jak np. w Krakowie. Ludności wiejskiej zaś przynoszą olbrzymie szkody strzelnice wojskowe.

P. dr. Kozłowski zaznacza, że wydatki na wojsko w Austryi są w stosunku do ludności bardzo znaczne. Są to wydatki potrzebne koniecznie, ale wymagać trzeba, aby funduszem tak znacznym ekonomicznie gospodarowano i nie wydawano pieniędzy naprożno. Armia austryacka stoi zawsze na stopie z czasów przedkonstytucyjnych. Świadczą o tem odpowiedzi ministra wojny na interpelacye i zapytania. Popiera to, co Abrahamowicz mówił o potrzebie reformy procedury wojskowej. Pod względem dostaw inaczej także postępują w Niemczech, niż u nas. Tam kupują u chłopów władze wojskowe nawet drobne ilości produktów.

P. Sokołowski: Wobec tego, że mowcy poprzedni poruszyli tyle spraw ważnych ogólnego znaczenia, muszę ograniczyć się do kwestyj więcej ogólnych. Domagamy się bezskutecznie blisko przez 25 lat zniesienia rewersów demolacyjnych, a jest to dla Krakowa rzecz niezmiernie ważna. Rewersa demolacyjne powstrzymują bowiem rozwój miasta i narażają na dotkliwe straty jego obywateli. Faktem jest, że wszystkie zakłady fabryczne powstają poza obrębem Krakowa, na jakie nadużycia narażeni są spokojni obywatele o tem mówiłem już tyle razy, że powtarzać się nie chcę.

Co do dostaw, to rękodzielnicy nasi skarżą się słusznie, że urząd wojskowy krakowski rozdaje roboty nie fachowym rzemieślnikom, lecz przedsiębiorcom, spekulantom, propinatorom i t. d. W tym względzie wnieśli oni petycyę do ministerstwa wojny w dniu 29 września i dotąd, do 10 grudnia, żadnej na nią nie otrzymali odpowiedzi. Jest to dziwne lekceważenie obywateli, płacących podatek z krwi i mienia. Umieszczenie prochowni w Krakowie blisko stacyi kolejowej i rzezalni miejskiej uważać trzeba także za niewłaściwe. W końcu zwraca mowca uwagę Koła na pokrzywdzenie lekarzy marynarki i podpułkowników przy zamierzonej regulacyi płac wojskowych i domaga się, aby wszystkie te sprawy poruszono w komisyi budżetowej, a kwestyę rewersów demolacyjnych na pełnem posiedzeniu delegacyj.

P. Pastor poleca gorąco delegatom sprawę certyfikatów wojskowych i żąda, aby każdemu wysłużonemu natychmiast certyfikaty podobne wydawano. To pierwsze żądanie; drugiem są kontrolne zebrania w niedziele i pod tym względem żąda interpelacyi.

P. Górski popiera sprawę zniesienia rewersów demolacyjnych.

P. Rojowski imieniem Towarzystw gospodarskich upomina się, aby komisye dla wypożyczań koni wojskowych były złożone z ludzi fachowych, a nie tak, jak dotąd, z nieznawców, którzy robią tylko to, co władze wojskowe od nich wymagają.

P. Koliszer podnosi, że płacimy wprawdzie na wojsko o połowę mniej, niż w Niemczech, ale w daninach naturalnych o wiele więcej, np. za postajenne konia wojskowego wraz z słomą otrzymuje najbiedniejszy mieszkaniec $1\frac{1}{2}$ ct., a więc najubożsi ponoszą w naturze największe ciężary. Takie prestacye należy w drodze ustawodawczej uregulować.

P. Wielowieyski nie spodziewa się niczego po delegacyach, bo doświadczenie uczy, żeśmy przez cały szereg lat niczego uzyskać nie zdołali. Mimo to stawia wniosek co do dostaw; tu jednak przyznać trzeba, że i my wiele

---

Artur Gruszecki.

DLA MILIONA.

POWIEŚĆ.

57 (Ciąg dalszy.)

XXVI.

Niespodziewana produkcya wosku pszczelnego i płynące stąd zyski podniosły wysoko znaczenie pana Krausberga.

Już od dawna obserwowali współwyznawcy tę nową gwiazdę, zjawiającą się w Drohobyczu, widzieli rosnący jej blask przy „matce“, w sprawie szybu w Schodnicy, przy kupnie fabryki cerezyny, a teraz zajaśniała niemal oślepiająco w handlu nowym woskiem pszczelnym.

Poszły w niepamięć wszelkie wątpliwości, zawiści, gniewy i pretensye, bo on był nietylko bogaty, ale szczęśliwy; cokolwiek zaczął, do czego tylko przyłożył rękę, wszystko się wiodło, wszystko przynosiło mu zyski, i majątek jego wzrastał nieustannie. Otoczono go szacunkiem zabobonnym, czemś pośredniem pomiędzy czcią a obawą, jaką zwykle się odczuwa wobec człowieka lub zjawiska niezwykłego. W różnych sprawach zasięgano jego rady, stosowano się do jego słów, uznawano jego sądy, a pan Krausberg czuł ten szacunek współwyznawców, wiedział, że nań zasłużył i umiarkowanie używał swej władzy.

I wszyscy kapitaliści więksi i mniejsi, w Drohobyczu, Borysławiu, Schodnicy uznawali go, liczyli się z jego wpływami, pamiętali o jego radach, tylko jeden pan Floryański nietylko nie zbliżył się do niego, ale odrzucał wszelkie propozycye, jak zmowy przemysłowców, obniżenia płacy robotnikom, utworzenia syndykatu właścicieli kopalń nafty, zmowy w sprawie cen drzewa, beczek — same korzystne interesa, a jednak nawet one nie skłoniły go do zawiązania stosunków z kapitalistami miejscowymi.

I dotychczas pan Floryański zawsze był górą, mimo niechęci, podstępów, starań zwartej masy mniejszych przemysłowców, u których nienawiść rosła w miarę rozwoju Spółki kopalnianej.

— Lejzor, kiedy my poradzimy temu Floryańskiemu? Ty pomyśl o tem.

— Ja myślę ciągle, przyjdzie czas na niego, — odpowiadał z udaną pewnością siebie.

Zajęty planami zgnębienia administratora, pojechał pan Krausberg, jak zwykle, na Wolankę do kopalni wosku, którą obecnie bardzo rozszerzał ze względu na fabrykę cerezyny.

— Panie Lejzor, — rzekł Efet po sprawdzeniu rachunków, — ja panu coś powiem....

— Co takiego Efet, ty mów.

— Panie Lejzor, goje się ruszają — mówił tonem tajemniczym.

— Ty Efet mów wyraźnie, jakie goje?

— Nu nasze, robotnicy w Borysławiu, na Wolance, w Schodnicy...

— Jak oni się ruszają? Ty gadaj.

— Oni chcą zrobić zmowę, abyśmy im płacili więcej.

— Co to szkodzi? My im nie zapłacimy, znajdziemy sobie innych, czy to mało biednych gojów po wsiach?

— To nie koniec, panie Lejzor... oni chcą szpitali, kasy, udziału w kopalni, oni chcą przymusić właścicieli do tych wydatków wszystkich innych, oni chcą zrobić strejk i posłać deputacyę do Lwowa, a nawet do Wiednia samego.

— Efet, to jest rozbój, to bardzo brzydka rzecz — zawołał właściciel zgorszony — mnie opowiadali o takich paskudztwach zagraniczni kupcy, tam był wielki rejwach, gwałt, rozbój, kradzież ..

— Ja to wiem — jęknął Efet.

— Nasz goj jest za głupi na takie rzeczy, on nie wymyśliłby tego — zastanawiał się pan Krausberg.

— Oni nawet mówią, że będą bić naszych, wypędzą ich... oni mają siekiery, kosy, cepy, noże...

— To nie może być, my zawołamy policyę, żandarmeryę, wojsko, bo my płacimy podatki...

— Niech oni nas bronią, niech strzelają do nich... ale, panie Lejzor, ja się boję.

— Ty nie potrzebujesz bać się, tobie nic nie zrobią, oni poszliby do kryminału, na szubienicę za ciebie.

— Ale ja się boję.

— Ty nie bądź głupi, Efet, ty mów dalej, może ja znajdę jaką radę... Kiedy oni chcą to zrobić?

— Ja nie wiem, oni czekają...

— Nu, Efet, teraz ja wiem, że to oni nie wymyślili, nasz goj chce zaraz wódki i zaraz krzyczy; jak oni czekają, to mają naczelnika i z nim możemy sobie poradzić. Ty nie wiesz kto?

— Ja nie wiem.

— A co ty więcej słyszałeś?

— Oni sobie mówią, że u nas w Borysławiu musi być tak, jak w Schodnicy, a nawet lepiej dla nich.

— Tak oni mówią? Efet, ja ci teraz powiem, czyja to robota, to zrobił sam Floryański, bo on antysemita i gorzej...

Efet wytrzeszczył oczy jeszcze bardziej, nie wierząc, aby taki wielki pan wdawał się z robotnikami.

— Efet, ty nie patrz na mnie, jak wół — zaśmiał się właściciel — ty mówiłeś, że oni chcą większej płacy, a im płaci dobrze Floryański. Oni chcą kasy, a gdzie mają kasę? u Floryańskiego. Oni chcą szpital, a gdzie jest szpital? u Floryańskiego. Oni nam grożą, a kto jest nasz największy wróg? Nu, Floryański. To jego robota. Jak te goje się ruszą, to on już przepadł, on pójdzie do kryminału, bo on ich namówił.

Odetchnął uspokojony, uśmiechając się złośliwie. Po chwili rzekł:

— Ty, Efet, dowiedz się, kiedy oni się zbierają, a resztę my zrobimy.

— Dobrze, panie Lejzor, ale ja na noc będę jeździł do Drohobycza, ja się tu boję sam między gojami.

— Ty możesz jeździć, abyś swoje zrobił, — przyzwolił właściciel łaskawie, i zabierał się do odejścia, gdy wszedł Abrum.

Co ty mi powiesz?

— Panie Lejzor, między robotnikami wielkie gadanie, oni chcą zrobić zmowę.

— Ja wiem — odpowiedział spokojnie, — ty mi powiedz, Abrum, kiedy oni chcą?

— Teraz będzie u nich święto, tak oni mówią, że trzeba się im zejść?

— A kiedy jest to święto?

— Za trzy dni.

— To dobrze, my mamy czas.

— Panie Lejzor, a jak oni napadną na nas?

— Wy nie potrzebujecie się bać, to my napadniemy na ich naczelnika... Efet, a ty wysyłaj wosk każdego dnia do fabryki, niech on nie będzie tu na składzie, oni mogą złakomić się na wosk.

Na giełdę pod apteką równocześnie z panem Krausbergiem przywieźli i inni wiadomość o ruchu robotników, jednak większość słuchała tylko p. Krausberga i czekała jego rady.

— Nam trzeba wysłać deputacyę do starosty, aby on zebrał żandarmów — mówił do słuchaczy, — potem depeszę wyślemy do namiestnika, i drugą do samego ministra do Wiednia, niech oni przyślą wojsko koleją.

Zaraz na miejscu wybrano trzech wysłanników do starosty i złożono sumę potrzebną na opłacenie depesz, których zredagowania podjął się młody pan Lindeman.

Następnie p. Krausberg z łatwością przekonał wszystkich, iż na czele tego ruchu robotniczego stoi pan Floryański, ale na razie trzeba milczeć o tem i czekać cierpliwie jego zdemaskowania na zgromadzeniu.

Drugiego dnia, jak zwykle, wyjechał pan Krausberg na Wolankę, mimo odradzań żony, przestraszonej wieściami o rozruchach. Zaszedł do pierwszego z brzegu szybu, przypatrywał się jakiś czas robocie, a widząc robotnika, dźwigającego z trudnością napełniony kubeł, rzekł:

— Piotrze, wy bardzo dobry robotnik i pracowity, ja takich lubię, i wy dostaniecie dzisiaj w południe kieliszek wódki — a zwracając się do dozorcy, dodał: — Ty go zapisz i podaj Efetowi, on mu da wódkę. (C. d. n.)

winni jesteśmy, np. w sprawie konserwów dla wojska i dostawy mięsa we Lwowie.

P. Rychlik podnosi szykany, jakich doznają miasta przy przyjmowaniu koszar dla wojska. Latami całemi nie można się doprosić n. p. zapłaty za grunta pod koszary zajęte. Pokrzywdzone są także kapele cywilne w Jarosławiu i Rzeszowie przez muzyki wojskowe, które grają zawsze i wszędzie.

P. Czecz uskarża się na uciążliwości dla ludu wiejskiego przy przemarszach wojskowych i podczas manewrów.

P. Ćwikliński prosi o usunięcie szpitala wojskowego z środka miasta Tarnopola.

P. Popowski odpowiada na życzenia mowców. Co do koszar, to kraj ponosi rzeczywiście wielkie szkody i należy żądać dostarczenia funduszów odpowiednich dla wojska w tym celu. Ustawa o podwodach, opracowana już od dwóch lat, nie mogła być dotąd wniesiona do parlamentu, bo parlament był bezczynnym. Rewersy demolacyjne są rzeczą wielce niesprawiedliwą, mowca robił pod tym względem starania i ustawa odpowiednia już się przygotowuje. W ostatnich czasach jednak powstały pomiędzy rozmaitemi ministerstwami takie różnice zdań, że okazała się potrzeba nowego porozumienia. Mowca wyjaśnia dalsze szczegóły i prosi o cierpliwość jeszcze przez jakiś czas.

W końcu poruczono polskim członkom delegacyi, żeby wszystkie w dyskusyi wyrażone skargi i życzenia uwzględnili.

Rusini a parlament.

Z pośród wszystkich posłów ruskich najwięcej mówi się o ks. Taniaczkiewiczu. Popularność tę zawdzięcza on swojej pomysłowości, którą czytelnicy *N. Reformy* mieli sposobność podziwiać już dawniej z okazji jego wniosku o wprowadzenie w Galicyi niemieckiego języka jako urzędowego. Z wnioskiem swym zwrócił się wówczas ks. Taniaczkiewicz do sympatycznych Schoenererowców, ale ci przypomnieli mu hasło: *Los von Galizien*. Zawiedziony w miłości i różowych nadziejach ks. Taniaczkiewicz spoczął na chwilę, ale niedługo. Niedawno bowiem wystąpił z dwoma nowemi wnioskami. W jednym domaga się, aby przy konskrypcyi uwzględniony był język żydowski, ponieważ żydzi posługują się żargonem o ustalonych i wszędzie jednakich formach i hebrajską kursywą. Filologiczny ten wniosek wymierzył wielebny poseł przeciw Polakom, dążąc do zmniejszenia ich oficyalnej siły liczebnej, która mierzy się zapomocą arkuszów konskrypcyjnych. Mierzył jednak źle i niezręcznie, bo sami żydzi uznali go za — parlamentarne *curiosum*, a wnioskodawcę za — *lustige Person*.

W drugim bardziej już rozsądnym, a mniej ekscentrycznym wniosku domaga się ks. Taniaczkiewicz, aby państwo wykupiło długi chłopskie w ten sposób, że stałoby się za 50 lat potecznym wierzycielem chłopów, wydałoby listy zastawne, a pretensye swoje w ciągu tych 50 lat ściągałoby w drodze podatkowej, odbierając przytem chłopom każdy inny kredyt prócz osobistego! Dowcipny ów wniosek odesłano do komisyi ekonomicznej, której prezes, prof. Povse, postawił go na pierwszem miejscu dziennego porządku. Natychmiast też rozpoczęły się nad nim obrady, które jednak rozbiły się o to, że członkowie komisyi oświadczyli, iż wniosku nie rozumieją, żądając, aby sam wnioskodawca objaśnił go dokładniej. Wnioskodawca jednak, który przedtem nękał prezydenta Fuchsa o jak najszybsze oddanie wniosku do komisyi, wezwany teraz do tego wyjaśnienia, oświadczył, p. Povsemu, że z powodu nawału spraw cerkiewnych, objaśnieniami swemi może dopiero po feryach świątecznych służyć ciekawym członkom komisyi ekonomicznej. Wobec tego załatwienie wniosku odroczono *ad calendas graecas*, t. j. do czasu, kiedy wnioskodawca uwolni się od spraw cerkiewnych, a ks. Taniaczkiewicz spoczął na laurach, które należą mu się za jego — niestrudzoną pracę...

Na niedawnych audyencyach u cesarza byli posłowie wszystkich prawie narodowości z wyjątkiem Rusinów. *Dilo* z tego powodu ubolewa bardzo nad despektem, „który spotkał tych nieforlunnych reprezentantów biednego narodu“, znajduje, że przyczyny jego tkwią *in der gebundenen Marschroute*, jaką ugodowi posłowie ruscy, wybrani nie z woli narodu, lecz starostw i rządzącej partyi, mają w parlamencie. Dzięki tej marszrucie posłowie ci nie mogą mieć dość odwagi, aby zwalczyć przeszkody nastręczane przez wrogów Rusinów i zanieść przed tron skargę wielką na wielkie krzywdy, które im się dzieją. Zgoda na to. Ale cóż robili ks. Taniaczkiewicz i pp. Okuniewski i Jarosiewicz, których nie wybierali starostowie, ale lud ruski? *Dilo* pytania tego nie zadało sobie, nie mogło więc na nie odpowiedzieć. A szkoda, bo czytelnicy jego byliby się może dowiedzieli, że ks. Taniaczkiewicz był zajęty w pomyśle i ułożenie wniosków, a pp. Okuniewski i Jarosiewicz [illegible] w którym spędza czas zwykle, a pp. Jarosiewicz, wprzęgnięty w rydwan socyalistów, gryzie wędzidła i czeka...

O mandat po bukowińskim pośle śp. Wolanie ubiegają się dwaj Rusini: prof. dr. Smal-Stocki i *Ruthenus novus* br. Wasylko, który rozpoczął już agitacyę za sobą samym, używając całego aparatu przechwałek i obietnic. Kandydatura dr. Stockiego nie jest jeszcze oficyalnie postawioną, nie mniej jednak można ją uważać za istniejącą i pewną. Prof. Stocki jest narodowcem *par excelence*. Polaków nie lubi serdecznie, jak wszyscy zresztą bukowińscy Rusini, a w historyi zapisał się współuczestnictwem w aranżowaniu strajku chłopskiego, który nie przyniósł mu chluby. Bar. Wasylko, pan zdolny i ambitny, który zerwał z rumuńskiemi tradycyami, aby przejść na moskalofilskie łono Rusinów, odznacza się i wielką energią, która rozwija w pewnej części już przed postem i wielkiem przywiązaniem do Wiednia.

Który z tych panów zajmie opróżniony fotel w parlamencie, na razie niewiadomo. *K. S.*

KRONIKA.

Kraków, 8 grudnia

Odczyt Noskowskiego p. t. „Istota utworów Szopena“ odbędzie się, jak donieśliśmy, we środę w sali hotelu Saskiego. Znakomity kompozytor przedstawi zupełnie nowe, samoistne poglądy na twórczość wielkiego mistrza. Prof. Bylicki dla ilustracyi odczytu odegra na fortepianie kilka utworów Szopena.

Raut w Kole artystyczno-literackiem, wydany ku uczczeniu znakomitego naszego kompozytora, Zygmunta Noskowskiego, był pierwszem w tegorocznym sezonie jesiennym zebraniem towarzyskiem w którem salony Koła zajaśniały tradycyjną świetnością i zgromadziły liczny zastęp pań oraz gości, ze świata artystycznego. W miejsce nieobecnego z powodu słabości prezesa Fałata, honory gospodarza czynił wiceprezes, p. Bałucki. O godz. 10 rozpoczęły się produkcye muzyczne, które przygotował z właściwą mu starannością prof. Bylicki. Efektownym do nich wstępem był marsz Rubinsteina, odegrany na 2 fortepianach przez dra Bylickiego i p. I. Friedmanna, młodego, zaszczytnie znanego pianistę. Po gorących oklaskach, jakiemi nagrodzono piękne wykonanie tego utworu, po zajmującej i wysoce artystycznej grze p. Skarzyńskiego, wiolonczelisty, który zachwycił wszystkich gawotem Poppera i kilku innemi utworami, prawdziwą niespodziankę zgotował sam dyr. Noskowski, zapoznając zgromadzonych gości z przepysznemi „krakowiakami“ własnej kompozycyi, odegranemi na 4 ręce z p. Bylickim. Prześliczna deklamacya utalentowanego artysty, p. Tarasiewicza, który wygłosił ustęp z „Ojca zadżumionych“, gra p. Friedmanna i dyr. Noskowskiego dopełniły obfitego programu części muzycznej. Zebranie, którego nastrój był niezwykle ożywiony i serdeczny, przeciągnęło się do późnej godziny.

Zgromadzenie ogólne Towarzystwa rolniczego okręgowego w Krakowie odbędzie się w piątek dnia 15 b. m. o godz. 11 rano w sali krakowskiej Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej według następującego porządku: 1. zagajenie przez przewodniczącego; 2. odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia; 3. sprawozdanie z czynności wydziału za czas od ostatniego zgromadzenia; 4. referat p. dra Stefana Jentysa o nowym systemie uprawy roli Owsińskiego; 5. referat p. Stanisława Greka o grobelkowej uprawie zboża; 6. wnioski członków.

Z Towarzystwa ludoznawczego. Dnia 7 b. m w gmachu wyższej szkoły przemysłowej odbyło się ogólne zebranie członków tutejszego oddziału Towarzystwa ludoznawczego. Po zagajeniu, w którem przewodniczący p. Świętek stwierdził znaczny postęp oddziału w pierwszym roku jego istnienia i po sprawozdaniu ustępującego zarządu przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Przewodniczącym ponownie został wybrany p. Jan Świętek, czł. kom. antr. Akad. umiejętn. i urzędnik dyrekcyi kolei państw. W skład zarządu weszli pp.: prof. dr Wł. Kosiński, prof. Zawiliński, Andrzej Stopka (jako sekretarz), Szymon Dąbrowski (jako skarbnik), Kulikowski, Jan Magiera, Polaczek, Ułaszyn, Wałach i Wolny.

Krakowski chór akademicki w Czechach Z Pardubic otrzymujemy pod datą 9 grudnia następującą korespondencyę: Dziś w Pardubicach wystąpił chór z koncertem wobec licznej publiczności, która nie szczędziła oklasków produkcyom gości polskich. Z wielu miast czeskich chór otrzymał zaproszenia, ażeby urządził w nich koncerty, dla braku jednakże czasu nie może zadość uczynić tym wielce zaszczytnym i miłym żądaniom. Dnia 10 b. m. chór wystąpi w Nimburgu, d. 11 w Kutnej Horze, a d. 12 w Chrudimie, skąd nastąpi powrót do Krakowa.

Zima. Od czwartku mamy już naprawdę zimę. Mróz kilku-stopniowy nawet na bladych zwyczajnie twarzach wywołuje rumieńce. Futra, na długą bezczynność skazane, zaczęły pełnić służbę. Śnieg dopisuje i z małemi przerwami pada prawie ciągle tak, że amatorzy szlichtady niebawem będą mogli na niej używać. Ślizgawka, ta jedna z największych i najzdrowszych przyjemności zimowych w mieście, została wczoraj po raz pierwszy urzędowo otwartą. Na stawie w parku krakowskim zgromadziła się niezbyt liczna rzesza łyżwiarzy i pięknych łyżwiarek, którym jednak niedługo pozwolono się cieszyć rozrywką. Równo ze zmrokiem ślizgawkę zamknięto, gdyż lód był jeszcze niedostatecznie gruby.

Dla rolników zima tegoroczna zapowiada się pomyślnie. Zaledwie mrozy w twarde swoje objęcia ujęły ziemię rodzicielkę, już śnieg okrył zasiewy. Nie ma obawy, przynajmniej dotychczas, o ich wymarznięcie.

Z teatru miejskiego. Repertoar obecnego tygodnia został zmieniony, albowiem na środę przeznaczoną została 3 aktowa komedya Christiersena „Dolly“, która jest odpowiednią na widowisko popularne. Jutro zaś graną będzie farsa Pserhofera „Miodowy miesiąc“ *(Flitterwochen)*. Niedługo wznowione być mają „Zbójcy“ Schillera oraz „Mazepa“ Słowackiego.

Z powodu nastania pory mroźnej teatr od jutra będzie silniej ogrzewany.

Wiadomości osobiste. P. Madeyski, były minister, przybył wczoraj po południu z Wiednia do Krakowa.

„Czarny staw“, wielkich rozmiarów krajobraz pendzla p. Aleksandra Mroczkowskiego, znakomitego pejzażysty i pierwszorzędnego pod każdym względem znawcy Tatr, ukaże się wkrótce na krakowskiej wystawie Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Niepospolitej piękności to dzieło tylko przez krótki czas wystawione będzie w Krakowie gdyż terminowo odejść musi do Wiednia na wystawę Künstlerhausu.

Z „Pracy“. Nadzwyczajne walne zgromadzenie Stowarzyszenia katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Praca“ w Krakowie odbędzie się w czwartek d. 14 b. m o godz. 7 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia (Podwale l. 13).

Oszustwo. Dziś rano rozpoczęła się przed sądem przysięgłych rozprawa karna o zbrodnię oszustwa z §§ 197, 199 lit. c, 200 i 203 u. k. przeciw Józefowi Eisenowi, 54 lat liczącemu propinatorowi z Radłowa i synom jego Izraelowi i Mechlowi Eisenom również z Radłowa. Wszyscy trzej oskarżeni są o to, że fałszowali znaki cechownicze urzędu cechowniczego miar i wag w Rzeszowie na beczkach transportowych, zawierających spirytus. — Znaki te sfałszowane wykazywały mniejszą pojemność, aniżeli ona była w rzeczywistości. Przez to fałszowanie znaków cechowniczych właściciel gorzelni w Pleszowie poniósł stosunkowo znaczną stratę. — Trybunałowi przewodniczy radca Ursel, oskarża prok. dr. Pawłowski, bronią: Józefa Eisena prof. dr. Rosenblatt, Izraela i Mechla Eisenów mecenas dr. Szalay. Oskarżeni nie przyznają się do winy. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś wieczorem.

Sprzedaż rabatową urządziła w swoim magazynie ubiorów dla dzieci p. Marya Kolksteinowa (firma Marie) w Szarej kamienicy na I piętrze w ten sposób, że ze sprzedaży przeznaczyła 5 prc brutto na fundusz budowy domu Stowarzyszenia nauczycielek. Sprzedaż ta trwać będzie do 1 stycznia 1900.

Kolej lokalna Kraków Kocmyrzów. Ruch kolejowy na linii Kraków Kocmyrzów został dziś rano otwarty. Pierwszy pociąg, udekorowany zielenią wyszedł o godz. 8 rano z krakowskiej stacyi, gdzie również przybył pociąg z Kocmyrzowa. Uroczystego otwarcia nie było. Próbnym pociągiem wyjechało tylko małe grono osób.

Dezerterzy. Dwóch dezerterów wojskowych Karola Boszka z XV oddziału sanitarnego z Berna, i Bartłomieja Starowicza z 13 p. p. przytrzymała dzisiaj rano policya krakowska.

Z kroniki policyjnej. Przytrzymano Michała Pezdę za sprzeniewierzenie pieniędzy za sprzedane piwo na szkodę kupca krakowskiego Apfelgrüna.

Przytulisko ubogich (Kazimierz — ulica Krakowska L 47 dla mężczyzn, ul. Piekarska L. 21 dla kobiet). Bracia Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestowali jutro i w dniach następnych w domach przy ulicach Basztowej, Krowoderskiej, Długiej, św. Filipa, Pędzichów, Szlak, Warszawskiej, Lubicz, Rakowieckiej, Topolowej, Strzeleckiej, Kolejowej, Niecałej, Pańskiej, Radziwiłłowskiej, Kopernika, Wielopole, Starowiślnej i św. Gertrudy — polecają ubogich w Przytuliskach miłosierdziu publicznemu.— Oprócz jałmużny w pieniądzach pożądane są stara odzież i bielizna, obuwie i wszelkie nieużytki domowe.

Podgórze, 9 grudnia. (Koresp. *N. Reformy*) W ostatnich czasach poruszono w dziennikach sprawę kościoła parafialnego w Podgórzu i to w sposób tak rzeczowy, wolny od wszelkiej przesady, że nawet obecny c. k. przewodniczący komitetu kościelnego, bez żadnych zastrzeżeń słuszność przyznać im musi. Kościół ten, budowany w r. 1830, urąga chyba wszelkim zasadom architektury i estetyki, a wprost obraża najświętsze uczucia chrześcijańskie. Z zewnętrznego wyglądu podobny raczej do lichego, opustoszałego budynku fabrycznego, aniżeli do kościoła, przeznaczonego na modlitwę dla chrześcijan; wewnątrz zaś panuje takie niechlujstwo i brud, że na ich widok doznaje się mimowolnie bardzo przykrego uczucia.

Już przed 23 laty, za burmistrza ś. p. Saulenfelsa, Rada miasta w przewidywaniu potrzeby budowy nowego kościoła, uchwaliła 20 prc. dodatek od wina i mięsa, który to dochód miał być na ten cel składany na książeczkę Kasy oszczędności. Podatek ten dotąd gmina pobiera. Niestety za panowania burmistrza Nowackiego, dochody z tego tytułu pobrane, znikły w powodzi sławnych uczt lukullusowych, wyprawianych na koszt miasta, i w najrozmaitszych „gratyfikacyach“ dla p. burmistrza i radnych; a po usunięciu tego pana ze stolca burmistrzowskiego, od początku musiano zaczynać Fundusz ten na budowę kościoła, względnie na jego wewnętrzne urządzenie wynosi obecnie około 40.000 złr.

W r. 1891 starostwo w Wieliczce ze względu na popękane mury i sklepienia kościelne, grożące zawaleniem, zamknęło częściowo kościół, a dzieci szkolne na nabożeństwa prowadzić musiano do kościoła OO. Paulinów na Skałce. Wtedy to Rada gminna poleciła wygotować plany i kosztorysy nowego kościoła i przesłała je władzom rządowym do potwierdzenia. Niestety jednak rząd, jako patron tego kościoła, nie spieszył się z zatwierdzeniem! Plany pod najrozmaitszemi pozorami, bardzo błahemi, zwracano z poleceniem przerobienia. Plany i ich przerabianie kosztowało gminę około 5000 złr., nie licząc kosztów, wynikłych z częstych a drogich deputacyj. Przez 8 lat plany te błąkały się po rozmaitych biurach w namiestnictwie i ministerstwie oświaty, nim wreszcie otrzymały potwierdzenie tak co do architektury, jak i kosztorysu, który nawet o 8 tysięcy podwyższono. Lecz tu dopiero „wyszło szydło z worka“ i dowiedzieliśmy się, co właściwie było przyczyną tej tak długiej i kosztownej wędrówki w mowie będących planów.

W myśl obowiązujących ustaw, każdy patron obowiązany jest do ponoszenia jednej szóstej części kosztów konkurencyjnych. Ponieważ kosztorys kościoła opiewa na 171.000 złr., przeto rząd musi zapłacić do konkurencyi około 30.000 złr. Z obawy zapewne, aby to nie sprowadziło zachwiania równowagi w budżecie państwa, oświadczyło ministerstwo oświaty, że zapłaci do konkurencyi tylko 15.000 złr., jako szóstą część wartośc kościoła w r. 1830.

Wierzyć się doprawdy nie chce, aby w państwie katolickiem tak marna kwota mogła być przyczyną tyloletniej zwłoki w budowie kościoła. Państwo, które krocie wydaje na wyścigi konne, na balety i teatry, a miliony na zbyteczne zmiany wojskowe, umundurowania itp., nie może się zdobyć na poniesienie ustawą przepisanych kosztów konkurencyjnych, gdy idzie o kościół katolicki. Jeżeli ubogie gminy parafialne muszą zapłacić pięć szóstych części kosztów budowy nowego kościoła, to poniosą one jeszcze i tę jedną szóstą część ale niechajże rząd zrzeknie się swego patronatu nad tą parafią i nie przewleka budowy kościoła, tak gwałtownie potrzebnego. Ludność chrześcijańska tutejszej parafii dochodzi do 22.000, a obecny kościół, grożący zawaleniem się, nawet 2000 pomieścić nie może. Niechaj rząd nie naraża życia katolickiego na niebezpieczeństwo. Twierdzenie bowiem budowniczego p. Sarego i ck. zastępcy patrona i burmistrza, „że kościół ten jeszcze jakiś czas stać może“ nie musi znów być tak pewne skoro iani architekci już przed 9 laty uzasadnione w tym względzie wynieśli obawy. Pokrycie starych, zgniłych gontów papą i podparcie zbutwiałego i walącego się wiązania dachowego, nie mogą przecież działać uspakajająco na parafian, patrzących na tę bezcelową a kosztowną łataninę. Takie lekceważenie obowiązków religijnych wydaje obfite owoce, bo niema może parafii w Galicyi, któraby tak dobitnie i jawnie stwierdzała tę smutną prawdę, że „państwo, na kościołach zdobyte oszczędności, musi co rychlej wydać na kryminały“.

Możeby panowie posłowie, w chwilach wolnych naturalnie, zechcieli się zająć tą sprawą, aby podobne interpretowanie ustawy konkurencyjnej ze strony rządu, w przyszłości powtórzyć się nie mogło.

P. Kazimierz Tetmajer wygłosił onegdaj we Lwowie odczyt o „Kordyanie“. Prelegent przedstawia paralelę pomiędzy Konradem z III części „Dziadów“ a Kordyanem, rozsuwając na tle tak wdzięcznem różnice pomiędzy kierunkiem indywidualnym i społecznym twórczości Adama i Juliusza. Konrada wiedzie do czynu wiara głęboka cel jasny mu przyświeca — Kordyan to człowiek słabej woli, raczej fantasta, spiskowiec bez szczerego przekonania, marzyciel, mistyk, w każdym razie nie bohater. Słowacki nie był poetą czynu, nie umiał grać pobudki jak Mickiewicz, co jednak nie zmniejsza bezwzględnej wartości literackiej „Kordyana“, wznoszącego nas na najwyższe szlaki poetyckiego natchnienia.

Zmarli. Elżbieta Pakiesowa, przeżywszy lat 74, zmarła w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się jutro po południu.

Z Wieliczki donoszą nam: Wczoraj przeprowadził tutejszy wachmistrz żandarmeryi w asystencyi inspektora policyi ścisłą rewizyę w mieszkaniu pp. Nowackiego, Kocha i Kompita, uwięzionych w sprawie Kasy oszczędności. Szukano jakichś papierów, lecz wynik rewizyi nie wiadomy.

Wiec ludowy. Piszą nam z Jasła pod datą wczorajszą: W budynku straży pożarnej odbył się dzisiaj wiec, na który przybyło około 2 000 osób. Przewodniczył dr Pawłowski. Głownie omawiano sprawę wyborów do Rady powiatowej w Jaśle, które odbędą się dnia 12 b. m. z gmin wiejskich, dnia 13 z miast, a 14 z większych posiadłości. — Poruszono na tym wiecu złą gospodarkę byłej Rady powiatowej. Celem wiecu było skupić siły, aby mandaty z gmin wiejskich dostały się uczciwym przedstawicielom ludu. Na wiecu obecni byli posłowie Stapiński i Stojałowski.

Z mętów społecznych. W Stanisławowie toczyła się przed kilku dniami rozprawa karna przed ławą przysięgłych, której treść, jakby żywcem wyjętą została z powieści Daudetowskich lub Zoli. Bohaterem smutnego tego epizodu jest starzec 76-letni, nazwiskiem Krasnodębski, — bohaterką 14-letnia dziewczyna Katarzyna Starka, którą Krasnodębski opiekował się z rzekomym zamiarem ożenienia się z nią, jest bowiem wdowcem. Zamiast jednak to nieletnie dziecko uczyć i wychowywać, nadużywał jej od chwili, kiedy w dom jego weszła, jako 13 letnia dziewczyna. Krasnodębski o wieku dziecka tego wiedział z papierów swojej pupilki, które razem z nią do siebie zabrał. W ten sposób „wychowana“ dziewczyna, jak łatwo można przypuścić, na drogę pracy nie poszła, ale stoczyła się w same odmęty życia, wyzyskiwana i poniewierana przez ciągnących z takiej egzystencyi zyski szakali. Krasnodębskiego skazano na 1 rok, dwoje zaś handlarzy dziewczętami na kilkomiesięczne więzienie.

Kłusownik mordercą. Onegdaj skazano w stanisławowskim sądzie obwodowym niejakiego Józefa Pelza, 22-letniego chłopaka z Hołoskowa koło Ottynii, na 6 letnie ciężkie więzienie za zabójstwo, popełnione na polowym, Jurku Kłuszcie. Pelz ścigany przez Kłusztę, strzelił do niego dwukrotnie, a gdy ten, ciężko raniony, upadł i o ratunek wołał, siekierą go dobił. Przysięgli zatwierdzili pytanie o zabójstwo, zaprzeczyli zaś pytanie o morderstwo, o które go oskarżała prokuratorya państwa.

Stryj 8 grudnia. Odbył się u nas wieczorek listopadowy, na którym wystąpiła p. Jadwiga Camilowa ze Lwowa. Doskonałą śpiewaczkę przyjmowano bardzo gorąco.

Zawalenie się szkoły. Z Kalnsza donoszą: Dnia 6 b. m. o godz. $9^1/_2$ rano, w czasie nauki szkolnej, zawaliła się część dachu na budynku szkolnym, a sufity runęły do sal szkolnych. Szczęśliwym trafem skończyło się na kilku kontuzyach lekkich skaleczeniach i panicznym strachu, dziatwa bowiem uciekała bez okrycia z krzykiem i płaczem. Budynek szkolny ukończony został dopiero przed rokiem.

Nowy Sącz, 9 grudnia. Walne zgromadzenie członków chrześcijańskiej spółki handlowej w Nowym Sączu odbędzie się dnia 16 b. m. o godz. 6 wieczorem w gmachu „Sokoła“, z następującym porządkiem obrad: Zagajenie; sprawozdanie zarządu i komisyi kontrolującej; wnioski zarządu i rady nadzorczej; wybór rady nadzorczej i komisyi kontrolującej; wnioski członków.

Germanizator. P. E. Koellner z Nowego Sącza nadesłał nam sprostowanie, w którem zaprzecza, jakoby sprzedawał niemieckie karty korespondencyjne z widokami, które w nr. 278 *N. Reformy* zostały opisane. P. Koellner na dowód prawdziwości swego sprostowania posłał nam cztery polskie karty korespondencyjne z widokami. Otóż z naszej strony, zamieszczając chętnie zaprzeczenie p. Koellnera, stwierdzamy zarazem, że posiadamy jeden egzemplarz opisanej w nr. 278 naszego pisma niemieckiej karty z widokami Nowego Sącza.

Zakopane zaliczonem będzie do gminy wyższej kategoryi. Wydział krajowy bowiem uchwalił przedłożyć Sejmowi na najbliższej sesyi projekt ustawy, mocą którego Zakopane zaliczone zostaje do miejscowości, objętych ustawą gminną z r. 1896.

Bursa polska w Czerniowcach. Towarzystwo „Szkoły ludowej“ postanowiło — jak wiadomo — zwrócić baczniejszą uwagę na stosunki szkolne na Bukowinie. Szanowny prezes Towarzystwa prof. Bandrowski wyjechał umyślnie do Czerniowiec w tym celu, aby zbadać na miejscu, o ile wskazaną jest sprawa utworzenia tamże „Bursy polskiej“. *Gazeta Polska* na naczelnem miejscu wita prof Bandrowskiego, który obecnym był na zebraniu w „Czytelni polskiej“. Na zebraniu tem zapadły następujące uchwały: 1) Koło pań wspólnie z dwoma delegatami „Czytelni polskiej“ i z dwoma delegatami „Ogniska“ postanawia zająć się wprowadzeniem w życie „Bursy polskiej“ w celu zapewnienia narodowego wychowania i wykształcenia dzieciom polskim na Bukowinie. 2) Koło pań postanawia przedstawić całą sprawę zarządowi głównemu z prośbą o podjęcie akcyi w celu zebrania potrzebnych na ten cel funduszów. 3) Szczegóły tak planu postępowania, jako też i statutu Bursy przedstawione zostaną w osobnym memoryale zarządowi głównemu Tow. „Szkoły ludowej“.

Kronika warszawska. Zjazd górników Królestwa Polskiego rozpoczął onegdaj obrady w Warszawie pod przewodnictwem p. Choroszewskiego Zjazd obraduje nad sposobami rozwoju wszelkich gałęzi górnictwa w Królestwie Polskiem, zawodowem szkolnictwem, statystyką przemysłu górniczego i hutniczego i t. p.

Kuryer Poranny donosi, że inspektorem dramatu i komedyi w „Rozmaitościach“ zostać ma p. Władysław Bogusławski.

Dyrektor opery warszawskiej, p. Emil Młynarski pracuje nad kompozycyą opery, osnutej na tle życia mieszczan gdańskich w dawnych czasach.

W „Teatrze wielkim“ wykonano „Romantycznych“ Rostanda.

Na cześć Grabowskiego urządzają towarzystwa w Pilznie, w Czechach, dnia 16 b. m. uroczysty wieczór pod protektoratem rady miejskiej Czesi w ten sposób chcą uczcić zasługi profesora Grabowskiego, który wśród polskiej publiczności tak skutecznie rozszerzał wiadomości o dziejach i literaturze Czechów. Prolog na otwarcie wieczoru jest dziełem Jarosława Vrchlickiego, odczyt o literackiej działalności prof Grabowskiego wypowie F. A. Hora. Udział w uroczystości weźmie „Hlahol“ i chór „Dělnickiej Besedy“.

Burze. Z Rjeki donoszą telegramy, że bora dmie nieustannie z nadzwyczajną siłą. W niektórych punktach miasta przechodniom zagraża wprost niebezpieczeństwo życia. Dla ułatwienia pieszego ruchu wzdłuż ulic rozciągnięto liny. Pociąg pospieszny, który w sobotę rano o godz. 6 miał przybyć do Rjeki, ugrzęznął w zaspach śnieżnych pod Delnicą i dopiero o godz. 5 po południu stanął na dworcu w Rjece, a więc z opóźnieniem, wynoszącem 11 godzin. Termometr okazuje — 3°, a zimny wiatr wyrządził w ogrodach ogromne szkody. Na węgierskiej kolei państwowej, według telegramu z dnia 10 b. m., pociągi osobowe nie kursują.

Na cześć austryacko węgierskich delegatów przy wystawie sztuki i przemysłu z krajów monarchii austryacko-węgierskiej w Petersburgu urządziło d. 10 b. m. rosyjskie Towarzystwo popierania sztuki ucztę. W gronie biesiadnujących byli: delegaci, ambasador austryacki Aerenthal, wiceprezes podejmującego Towarzystwa Biaszow i liczni przedstawiciele sztuki.

Autor „Żony urzędowej“, pułkownik R. H. Savage, jest obecnie sam bohaterem dramatu, czy komedyi, która ma się rozegrać w sądzie w Nowym Jorku. Oto Savage miał uprowadzić żonę niejakiego Lewisa, 40 letnią, ale jeszcze piękną kobietę. P. Lewis na sposób amerykański żąda odszkodowania w kwocie 10 000 dolarów. Pułkownik Savage i Lewis służyli w wojsku amerykańskiem podczas wojny z Hiszpanią na wyspie Kubie, pierwszy w korpusie inżynierów, drugi w intendenturze. Powróciwszy do Ameryki, pułkownik zaczął bywać w domu Lewisów i wkrótce przyjacielski stosunek zmienił się w niedozwolony romans. Obecnie p. Lewisowa opuściła dom męża i zajęła urządzone z przepychem pomieszkanie przy 16 ulicy w Nowym Jorku.

Za dzieciobójstwo skazał podczas ponownej rozprawy sąd przysięgłych w Brunszwiku (Niemcy) Juttę Seiden z Galicyi na sześć lat więzienia.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór ks. Adama Sapiehy na prezesa, a dra Władysława Czaykowskiego z Przemyśla na zastępcę prezesa Rady powiatowej przemyskiej.

Mianowania i przeniesienia. Cesarz postanowieniem z dnia 6 b. m. mianował sekretarza ministeryalnego, Jana Tomaszewskiego, radcą sekcyjnym w ministerstwie rolnictwa.

Kierownik ministerstwa wyznań i oświaty zamianował koncepistę namiestnictwa, Grzegorza Poray-Madeyskiego, koncepistą ministeryalnym w ministerstwie oświaty.

Minister rolnictwa jako przewod. rady ministrów zamianował wicesekretarza ministeryalnego, dra Fryderyka Karmińskiego, sekretarzem w prezydyum rady ministrów. Dalej zamianował koncepistę ministeryalnego, dra Stanisława Baldwina-Ramułta wicesekretarzem w ministerstwie rolnictwa.

Minister kolei żelaznych mianował na podstawie rozpisanych konkursów: starszego komisarza budownictwa, Juliana Felkla, naczelnika sekcyi konserwacyi Nowy Sącz II, naczelnikiem takiejże sekcyi Nowy Sącz I, a starszego komisarza budownictwa, Józefa Oedenburg-Geringera, naczelnika sekcyi konserwacyi w Skolem, zastępcą naczelnika dla służby ruchu przy urzędzie ruchu we Lwowie. Dalej mianowani zostali: inspektor Walenty Adamski, naczelnik sekcyi konserwacyi Tarnów I, kontrolorem dla służby konserwacyi przy dyrekcyi w Krakowie, oraz starszy komisarz budownictwa, Adam Idzikowski, który, otrzymawszy urlop ze służby kolei państwowych, był z ramienia Wydziału krajowego kierownikiem budowy kolei Skawce Trzebinia, naczelnikiem sekcyi konserwacyi Tarnów I.

Namiestnik przeniósł asystenta sanitarnego, dra Aleksandra Godłowskiego, z Przemyśla do Stryja.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował prowadzącego księgi gruntowe przy sądzie krajowym w Krakowie, Teofila Staszewskiego, wicedyrektorem urzędu ksiąg gruntowych przy tymże sądzie krajowym.

Konkursy. Na posady ekspedyentów przy urzędach pocztowych w Wołczkowcach w powiecie śniatyńskim, w Siedlcach w powiecie nowosądeckim i w Babicach w powiecie chrzanowskim za kontraktem służbowym i kaucyą po 200 złr. rozpisuje się konkurs.

Magistrat miasta Jarosławia rozpisuje konkurs na posadę koncepisty, do której przywiązaną jest płaca roczna 1600 koron, kwaterowe 300 koron i 2 pięciolecia po 160 koron.

Składki. Na gimnazyum polskie w Cieszynie złożyli Dr. Kazimierz Dąbrowski z Radłowa 8 złr. 62 ct., zebrane na wieczorku pożegnalnym; p. notaryusz Ludwik Miąsik 17 złr. 65 ct, zebrane przy sposobności poświęcenia sztandaru straży ogniowej gminnej w Rozwadowie; p. Antonina Marowska 10 złr. zamiast wieńca na grób ś. p. Antoniego Zawiszy; p. J. Fiałkowski z Nowego Sącza 8 złr. 90 ct., zebrane na imieninach p. Fr. Ks. Kołodziejskiego w Ochotnicy; dr. Żydłowicz 1 złr; p. Władysław Konopiński z Jeleśni 3 złr. 23 ct., zebrane podczas „pogadanki“ od Miz., Sew., Wit., Dyb. i Kon.; p. Jan Kowalski, organista w Nowym Sączu, 1 złr., zebrany w kółku towarzyskiem; N. N. 1 złr. 50 ct.

Dla Tow. Szkoły ludowej złożyli: słuchacze IV. roku chemii w wyższej szkole przemysłowej w Krakowie; 3 złr. 50 ct., wygrane w Prądniku Czerwonym.

P. Józef Kudasiewicz złożył na szkołę polską w Biały 1 złr., na gimnazyum polskie w Cieszynie 1 złr. i dla dotkniętych powodzią 1 złr.

Na szkołę polską w Biały członkowie Tow. kasynowego w Milówce złożyli 17 złr. 50 ct. zamiast uczty pożegnalnej dla pp. W. Babla i J. Grandowskiego.

Urzędnicy sądowi w Krzeszowicach złożyli: na szkołę polską w Biały 1 złr. 10 ct., na gimnazyum polskie w Cieszynie 1 złr.

Na pomnik T. Kościuszki złożyli: grono urzędników oddziału ruchu dyrekcyi kolei państwowej w Krakowie 3 złr. 50 ct.; p. Józef Weiss 2 złr.; pozostałe z kwoty

na wieniec od przyjaciół na trumnę ś. p. dra Franciszka Kulczyńskiego 18 złr. 20 ct.

Dla dotkniętych powodzią złożył p. Buzath z Drozdowic 1 złr.

Z kalendarza. W poniedziałek 11 grudnia: Damazego papieża; we wtorek, 12 grudnia: Aleksego i Pawła; we środę 13 grudnia: Łucyi, Otylii i Eugeniusza m.

Wschód słońca dnia 12 grudnia o godz. 7 m 32, zachód o godz. 3 m. 37. Długość dnia godz 8 m. 4.

Z krak. obserwatoryum. Dnia 10 grudnia pochmurno, wietrzno, chwilami śnieg; termometr od —10,6° doszedł tylko do —5,0°C Barometr opada.

Dnia 11 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru był 741,6 mm., termometru —8,2° C. Wiatr wschodni.

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek 12 grudnia: „Miodowy miesiąc“, komedya w 4 aktach Pserhofera.

We środę 13 grudnia: „Dolly“, komedya w 3 aktach H. Christiersona (popularne).

We czwartek 14 grudnia: „Kordyan“, poema dramatyczny w 10 obrazach Juliusza Słowackiego (po raz 7).

W piątek 15 grudnia teatr zamknięty.

W sobotę 16 grudnia: „Józefina“, sztuka w 4 aktach z prologiem Hermana Bahr'a (nowość).

W niedzielę 17 grudnia: „Józefina“, sztuka w 4 aktach z prologiem Hermana Bahr'a (po raz 2).

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austryi fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

TEATR.

„Dolly“. Komedya w 3 aktach H. Christiersona.

Z dalekiej północy wpłynął na repertoary scen europejskich ten kwiatek z niw norweskich, wprowadzony raczej dla oryginalności, niż ze względu na wartość samej sztuki. Okazuje się, że sfera malarska i stosunki cyganeryi artystycznej na całym świecie są jednakowe, i Christierson w swej „Dolly“ nie stworzył nic takiego, czegobyśmy w rozlicznych odmianach już przedtem nie byli na scenie widzieli. Dość tu przypomnieć wyborną jednoaktówkę Domnika „Dzieci muzy“, łudząco przypominającą pomysł Christiersona, dość wskazać na cały szereg uwiecznionych w świetnych typach postaci ze świata malarskiego, które nasi artyści z tak wytworną umieją oddawać plastyką. W swej „Dolly“ autor złożył akcyę w ręce uroczego dziewczęcia, rozkosznej „Dolly“, która od dziecięcia wychowuje się w domu młodego profesora akademii malarskiej, Ryszarda Stolpego. — Młody człowiek odnalazł ją kiedyś przed laty, jako opuszczone i obcym rękom na wychowanie oddane dziecię miłości, a przyjąwszy ją za wiedzą i zezwoleniem jej ówczesnych opiekunów pod swój dach, wychodował z niej prześliczny kwiatek, który, wzrósłszy w otoczeniu cyganeryi malarskiej, zachował całą świeżość dziewczęcej prostoty i szczerości. O uroczem dziewczęciu przypomnieli sobie jednak arystokratyczni krewni i, ku najwyższej boleści Dolly i jej opiekuna, Ryszarda, dziewczę musiało opuścić dom malarza i przenieść się do domu hrabstwa Schütte. — Tam, prześladowana brutalnie przez dumną hrabinę która nie może wybaczyć Dolly złych manier i swobody zachowania się, ucieka napowrót do swego dawnego opiekuna, Ryszarda. Kocha ona go już nietylko uczuciem wdzięcznego dziecka, ale miłością dojrzałej kobiety. W przebraniu modelki pragnie się przekonać, czy prawdą jest, co słyszała od jednego z przyjaciół Ryszarda, że tenże wywzajemnia się jej uczuciem niemniej gorącem, z którego zdał sobie sprawę dopiero po stracie Dolly. — W chwili, kiedy cała rodzina hrabiów Schütte zjawia się w pracowni Stolpego, poszukując Dolly, Ryszard nie wie nic o tem, że ona w jego pracowni się ukrywa. Wbrew opozycyi dumnej magnatki, hrabia Schütte, przypomniawszy żonie, że ma większe do Dolly prawa, zezwala na związek uszczęśliwionych kochanków.

„Dolly“ należy do kategoryi sztuk, pisanych dla jednej roli, która jest środowiskiem akcyi. Grająca ją p. **Przybyłko** starała się nadać jej jak najwięcej wdzięku i życia, i stworzyła postać bardzo zajmującą, ale tylko w połowie odpowiadającą intencyom autora. Była wdzięcznem, pełnem prostoty dziewczątkiem, wzruszającem szczerością; ale w scenach, wymagających siły i życia, nie ujawniła dostatecznego temperamentu. — Prześlicznie opracował postać hrabiego Schütte p. **Siemaszko**, rozwijając grę, wysoce refleksyjną, pełną akcentów dobrodusznej jowialności. Była to niewątpliwie jedna z najlepszych ról, w których artysta znalazł pełną sposobność wyzyskać warunki swego talentu. Na wyraz szczerego uznania zasłużyła pani Otrembowa za doskonale pojętą i konsekwentnie rysami szorstkości i dumy zabarwioną rolę hrabiny, natomiast roli Julii brakło wyrazu szczerości. W galeryi epizodycznych typów i sylwetek świata malarskiego przewyborny ansambl stworzyli pp. Solski, Kotarbiński i Roman. P. **Sobiesław** jako Ryszard i p. Przybyłowicz jako szambelan, w właściwych dla siebie rolach znaleźli doskonałe i wdzięczne pole do popisu. „Dolly“ nie będzie trwałym nabytkiem repertoaru. *W. Pr.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Koncert Raula Koczalskiego. Cudowne przed laty dziewięciu dziecko Raulek, którym tak bezkrytycznie zachwycali się jedni, a którego namiętnie potępiali drudzy, po dłuższym okresie czasu, spędzonym częścią na studyach w kraju i za granicą, częścią na zbieraniu laurów i grosza w Niemczech, przybył do nas z powrotem, aby się popisać swoim artystycznem dorobkiem. Raulek wyrósł na dorodnego młodzieńca, który przestał bawić siebie i drugich tuzinkowym popisem dziecięcej techniki, a stał się [illegible] traktującym swój umiłowany zawód na seryo, z którym i krytyka dzisiaj poważniej i surowiej załatwiać się musi. Na wielką młodego pianisty pochwałę to przedewszystkiem podnieść należy, że tanie tryumfy dziecięce, potęgowane szumnemi reklamami, nie wykoleiły owego cudownego dziecka tak, jak się to dzieje w stu podobnych wypadkach. Fenomenalny jego talent wyszedł zwycięsko z ogniowej próby gorączkowego koncertowania i ostatecznie dozwolił mu manowcami wydobyć się na gładki gościniec poważnego traktowania fortepianu. Artystyczny dorobek Raula znajduje się w tem stadyum, w którem talent prawdziwy zaczyna wchodzić na właściwą drogę rozwoju. Jeżeli młody człowiek wytrwa na niem, może sięgnąć po prawdziwy laur, jeśli mu zaś zabraknie wytrwałości, albo odpowiedniego kierownictwa, nie wyjdzie poza okres studyum dziecinnego.

Popis, z jakim Raul Koczalski wystąpił w sobotę, był śmiałym i ryzykownym, gdyż program składał się z samych utworów Chopina, w których liczbie znalazła się i słynna sonata *H-moll*, będąca popisem dla największych mocarzów fortepianu. Koczalski posiada grę niewątpliwie wyrobioną, technikę błyskotliwą i śmiałą, rozmach w grze cechujący lekceważenie wszelkich trudności technicznych, ale interpretacyi jego brakuje przedewszystkiem tego, co płynie z ducha i intuicyi tego, co zdobyć można tylko metodycznem studyum, opartem na zdrowych podstawach. Stąd gra jego sprawia wrażenie niejednolite, olśniewając figlami techniki palcowej, zaciera równocześnie przejrzystość pracy Szopenowskiej. Gdzie wyrazistemi akcentami należałoby wydobyć śpiew, tam dominują efekta dynamiki. Sonata *H-Moll*, traktowana z brawurą, wprawiła w podziw słuchaczy, a nie zadowoliła pojęciem, gdyż brakło jej polotu i opanowania myślowego. Z długiego cyklu utworów Chopina usłyszeliśmy nadto nokturnę, etiudę, kołysankę, preludyum *des-dur* i balladę *g-moll*, wszystko wykonane poprawnie, ale bezbarwnie. Kilka lekcyj u Michałowskiego przekonałoby młodego wykonawcę, jak dalekim jest od myśli Szopenowskiej. A przecież z tych niepowszednich zasobów mógłby nam wyróść prawdziwie genialny pianista! *W. Pr.*

— Fr. Rawita Gawroński: Adam Mickiewicz na Wschodzie (1855). Lwów, nakładem księgarni Altenberga (str. 39).

Znany badacz na polu historyi literatury polsko-ukraińskiej i powieściopisarz powziął myśl napisania dziejów wojny wschodniej, złączonej z historyą Mickiewicza, formacyi kozaków Czajkowskiego, na dziei odbudowania Polski, dyplomacyi Hotelu Lambert etc. Rozprawa niniejsza obejmuje jeden moment owych dziejów, a zarazem epilog życia wielkiego wieszcza. Piękny epilog, bo przesiąknięty żywą poezyą czynu i życia bujnego i egzotycznego. P. Rawita kreśli je też z prawdziwem zamiłowaniem i zrozumieniem.

Wojną wschodnią interesował się Mickiewicz od jej wybuchu, do tego przyłączyła się zrozumiała u autora „Farysa“ tęsknota do Wschodu. Było to wkrótce po śmierci żony, kiedy poeta był skołatany i przygnębiony tak dalece, że myślał o przeniesieniu się do Szwajcaryi; myśl czynnego wystąpienia na teatrze wojny uśmiechnęła mu się też jako wybawienie. Za parawan miała mu służyć misya naukowa. Rozpoczęła się tedy gehenna audyencyj u nieprzychylnego ministra, memoryałów, starań, era uniesień nietylko z jego strony, lecz całej ugrupowanej około Hotelu Lambert emigracyi.

P. Rawita Gawroński zebrał pracowicie wszystkie szczegóły, odnoszące się do niezwykłej tej wyprawy i barwnie kreśli jej dzieje. Jak w kalejdoskopie przesuwają się przed nami krajobrazy, narody, ludzie, a wszystko owiane dziwną, niedzisiejszą poezyą. Na tem tle rysuje się postać poety wypukle i pociągająco. W wirze intryg politycznych, ambicyj i interesów osobistych, on górnje czystością zamiarów patryotycznych i trafnem częstokroć oceniem sytuacyi. Po trzydziestu blisko latach życia miejskiego, wśród salonów, bibliotek, lub samotni poetyckiej oddycha on nareszcie innym żywiołem kozackim, wojennym, pełnym barw i uniesień. Do romantyzmu tego elementu przybywa drugi: formacya pułku żydowskiego, myśl powstała pod wpływem entuzyazmu obozowego i podszeptów towarzysza podróży, Levy'ego, oraz całego mesyanicznego poglądu poety na świat. W urzeczywistnieniu miał być pomocny i bawiący wówczas w Konstantynopolu Rotszyld, a odpowiadała ona „wielkiej i pięknej duszy“ poety. Pisał tedy memoryały w tej sprawie, Levy między żydami osobiście agitował, pomocny był wojskowy z obozu Sadyka, Horenstein. Śmierć wieszcza przerwała piękne to życie i bujne jego plany.

Monografia p. Rawity dużo nowego materyału nie zawiera; w ostatnim epizodzie z życia Mickiewicza dużo jeszcze jest tajemnie, a dokumenta, znajdujące się prawdopodobnie w Hotelu Lambert, dzisiaj są badaczom niedostępne. Wyzyskał jednak monografista wszystkie źródła, jakie miał do dyspozycyi i dał rozprawkę, którą się czyta, jak kartkę piękną, bohaterską i rzewnego z wielkiego żywota.

„Życia“ nr 21 i 22 za grudzień wyszedł i jest do nabycia w Administracyi pisma, ulica Pańska, l. 11, jakoteż we wszystkich księgarniach i agencyach.

Treść: Alfred Mombert: (poezye) z wstępem i w tłómaczeniu St. Przybyszewskiego; Dagny Przybyszewska: Grzech (dramat). Poezye: Brzozowski, Baudelaire, Zawistowska, Perzyński, St. Przybyszewski: De Profundis. Fryderyk Nietzsche. List o polskiem pochodzeniu autora, O ukąszeniu żmii, O wielkiej tęsknocie; Sören Kierkegaard: Dziennik uwodziciela; St. Lack: Pan Kamiński, Teatr; Dr. W. Moraczewski: książki.

Ilustracye: Jan Stanisławski: Zmierzch, oryginalna litografia barwna; Stanisław Wyspiański: winiety. Z księgi starych drzeworytów.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Lwów, 11 grudnia. Członek Wydziału krajowego, dr. **Hoszard**, który zachorował w sobotę, ma się dzisiaj znacznie gorzej.

U marszałka krajowego, hr. St. **Badeniego**, była dzisiaj deputacya Rady miasta Lwowa. W sprawie nowego teatru [illegible] skład deputacyi wchodzili: prezydent **Małachowski**, wiceprezydent **Michalski**, oraz dwóch radnych. Marszałek położył silny nacisk na to, że dramat prowadzony być musi przez doświadczonego kierownika i dał do zrozumienia, że oświadczy się za wyborem Tad. **Pawlikowskiego** na dyrektora teatru.

Przemyśl, 11 grudnia. Dziś rozpoczęły się tutaj obrady **konferencyi partyi socyalno-demokratycznej** z Galicyi i Śląska. Zjechało 30 delegatów, obrady zagaił **Englisch**. Przewodniczącymi wybrano pp. **Englischa** z Krakowa, **Żelaszkiewicza** ze Lwowa i **Schiffler'a** z Przemyśla. Po wygłoszeniu wspomnienia pośmiertnego dla śp. **Mańkowskiego** wygłosił Englisch referat o działalności krajowej komisyi zawodowej. P. **Daszyński** przemawia o potrzebie zwalczania klerykalizmu.

Wiedeń, 11 grudnia. Na porządku dziennym zapowiedzianego na dzień 19 b. m. posiedzenia Izby panów znajdują się: pierwsze czytanie zniesienia stempla dziennikarskiego, oraz ustawy co do przedłużenia ułatwień należytościowych przy konwersyi długów.

Wiedeń, 11 grudnia. *(Telefonem.)* Komitet wykonawczy prawicy odbędzie dziś posiedzenie, na którem omawiane będą zajścia w komisyi ugodowej i porządek, w jakim pójdzie dyskusya nad przedłożeniami rządowemi.

Koło polskie odbędzie jutro posiedzenie w tej sprawie.

Wiedeń, 11 grudnia. *(Telefonem.) N. Fr. Presse* donosi, że cesarz przyjął dziś na posłuchaniu rabina praskiego dr. **Kisha**, który dziękował za odszczególnienie go krzyżem zasługi. W rozmowie z rabinem powiedział cesarz: „Dla pańskich współwyznawców nastały teraz ciężkie dni; byłem bardzo oburzony z powodu tych brutalności“.

Praga, 12 grudnia. Zebranie 1.500 przeszło czeladników piekarskich uchwaliło dopóty nie powracać do roboty, dopóki nie będą spełnione ich żądania co do podwyższenia ich płacy i 10-cio godzinnej pracy dziennej. Bezrobocie prawdopodobnie wkrótce się ukończy, gdyż kilku właścicieli piekarni rozpoczęło rokowania z czeladzią.

Bruksela, 11 grudnia. Delegaci związków katolickich Belgii, po burzliwych obradach, wybrali na prezesa ministra **Woeste'go**, który energicznie zwalcza projekt ustanowienia wyborów proporcyonalnych. Wybór ten oznacza zwycięstwo reakcyi nad umiarkowańszemi żywiołami partyi rządowej.

Rzym, 11 grudnia. Przy wyborach administracyjnych w **Medyolanie** zwyciężyli socyaliści, zgromadziwszy za sobą 18.000 głosów, które dały im 64 mandaty. Mniejszość, złożona z klerykałów i liberałów, zdobyła tylko 16 mandatów.

Obstrukcya czeska.

Wiedeń, 11 grudnia. *(Telef.)* W **komisyi budżetowej** rozwinęli dzisiaj Czesi opozycyę obstrukcyjną. Niesłychanie długo przemawiali posłowie: Janda, Pacak i Kramarz. Ostatni z nich żądał, aby na posiedzenie przybył minister sprawiedliwości. Przystąpiono do dyskusyi ogólnej nad budżetem. Poseł czeski **Forst** wygłosił długą, obstrukcyjną mowę. O godzinie pół do drugiej, przerwano obrady do godziny czwartej po południu.

Praga, 11 grudnia. *Politik* zamieszcza artykuł wstępny, w którym przemawia za **utrzymaniem obstrukcyi czeskiej** dotąd, dopóki rząd nie zrobi ustępstw w sprawie porozumienia się czesko-niemieckiego i przepowiada, że walka na tym punkcie nie będzie dłużej trwała, niż dwa, lub trzy tygodnie, a skończy się zwycięstwem Czechów. „Wtedy — powiada *Politik* — połączymy się znów z tymi, z którymi rozejść się na krótki czas było nam tak przykro“.

Wreszcie przepowiada tenże dziennik, że upadek hr. Clarego będzie takim, jakiego nie znają jeszcze dzieje parlamentaryzmu.

Narodni Listy głoszą, że Czesi powinni walczyć zarówno przeciw prowizoryum budżetowemu, jak i przeciw ugodzie z Węgrami.

Praga, 11 grudnia. Komitet wykonawczy posłów czeskich odbył tutaj wczoraj posiedzenie, na którem uchwalono rozszerzyć opozyę obstrukcyjną na „konieczności państwowe“.

Szell w Wiedniu.

Wiedeń, 10 grudnia. *(Telefonem.)* Koloman **Szell** był wczoraj na dłuższem posłuchaniu u cesarza, poczem konferował z ministrami **Gołuchowskim**, hr. **Clarym** i **Kallay'em**, a po południu udał się z powrotem do Budapesztu.

Prezydent gabinetu węgierskiego porozumiewał się z przedstawicielami rządu austryackiego zarówno co do ustaw ugodowych, jak i prowizoryum budżetowego. Szell miał zagrozić, że jeżeli ustawa o podziale podatków pośrednich i o kwocie do Nowego Roku nie będzie po stronie austryackiej załatwiona, to **Węgrzy od 1 stycznia ustanowią cło na granicy austryackiej**.

Ponieważ delegacye przed świętami nie załatwią się z budżetem, więc uchwalone będzie na razie trzechmiesięczne **prowizoryum budżetowe** na podstawie tegorocznego, wspólnego budżetu. Z tego powodu podwyższone pensye oficerów i urzędników wspólnych ministerstw nie będą mogły wejść w życie z Nowym Rokiem.

Budapeszt, 11 grudnia *N. W. Tagblatt* donosi z **Budapesztu**, że K. Szell wyznaczył rządowi austryackiemu termin do 28 grudnia, celem załatwienia ustaw ugodowych. Podobno rząd hr. Clarego pogodził się już z myślą wprowadzenia ustaw ugodowych na podstawie §. 14.

Zdaje się też nie ulegać wątpliwości, że wysokość kwoty oznaczona będzie na podstawie decyzyi cesarza. W myśl §. 22 art. 12 konstytucyi, przysługuje koronie prawo oznaczania kwoty na przeciąg jednego roku. Wszelkie przypuszczenia więc, że cesarz oznaczy kwotę tylko na pół roku, są bezprzedmiotowe.

Proces o sprzysiężenie.

Paryż, 11 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu trybunału stanu przesłuchiwano w dalszym [illegible] odwodowych. Wszyscy oni starali się wykazać, że pomiędzy ligami nie było z góry powziętego porozumienia, a **demonstracye**, na które prokurator się powołuje, zwłaszcza zaś demonstracya w **Auteuil** przeciwko **Loubetowi**, nie były ukartowane, lecz były dobrowolnemi i nieprzymuszonemi objawami uczuć.

Rozdwojenie w obozie socyalistów francuskich.

Paryż, 11 grudnia. Na pożegnalnym bankiecie socyalistów paryskich, danym na cześć towarzyszy z prowincyi, przyszło do jawnego rozdwojenia pomiędzy **Guèsde'ystami** a **Millerand'zistami**. Z powodu przeprowadzonego przez zwolenników Milleranda wyboru **Joindy'ego** na prezesa, ośmset obecnych socyalistów, sprotokółowawszy protest, opuściło salę obrad, przez co jedność w obozie socyalistów została zerwaną.

Millerand i **Baudin** uwolnili się zarazem od zależności, w jakiej dotychczas pozostawali, gdyż bądź co bądź mają za sobą jednę zwartą grupę partyi socyalistycznej.

Wojna.

Londyn, 11 grudnia. *Biuro Reutera* donosi z **Molteno**, że gen. **Gatacre** zaatakował na czele 2000 ludzi i 12 dział silne pozycye Boerów. Walka trwała 3 godziny. **Wojska angielskie zmuszone zostały do odwrotu.**

Londyn, 11 grudnia. Ministerstwo wojny otrzymało od gen. **Gatacre**, dowodzącego w północnych okolicach kolonii Przylądkowej, doniesienie, że **atak na Stormberg** (ważny węzeł kolejowy na północ od **Queenstown**) **nie udał się**. Wojska angielskie musiały się cofnąć, a gen. Gatacre podaje za powód ich klęski to, że nie mógł z braku kawaleryi zrekognoskować bardzo trudnego terenu i że temsamem nie był o siłach nieprzyjaciela dostatecznie powiadomiony.

Z **Kapsztadtu** donoszą, że **wiadomość o klęsce Anglików pod Stormberg potwierdza się**, stracili oni bowiem 11 oficerów zabitych, 11 rannych, oraz znaczną liczbę szeregowców.

Londyn, 11 grudnia. Generał **White** donosi urzędownie z Ladysmith, pod datą 9 grudnia, że w nocy tegoż dnia wysłał oddział, złożony z 900 ludzi, pod dowództwem generała **Huntera**, aby znienacka napadł na stanowisko Boerów na wgórzach Lombardskopp. Oddziałowi temu udało się zdobyć stanowisko nieprzyjaciela, oraz zdobyć jedno, a zniszczyć dwa działa. Anglicy stracili przytem jednego oficera i jednego żołnierza.

Londyn, 11 grudnia. *Biuro Reutera* donosi z Pretoryi, iż 8 grudnia przybył tamże holendersko-niemiecki oddział Czerwonego krzyża. Ludność przyjęła oddział ten z wielkim zapałem. Jedna część jego udaje się na plac boju do Natalu, druga do Oranii.

Londyn, 11 grudnia. *Biuro Reutera* donosi, że wedle danych urzędowych Boërowie od początku wojny z Anglią stracili dotąd 200 zabitych i 240 rannych. (Wynosi to zaledwie $^1/_5$ zabitych i rannych Anglików. *Przyp. red.*).

Katastrofa w tunelu.

St. Remo, 11 grudnia. W tunelu około Alpensa zdarzyło się straszne zderzenie dwu pociągów, za sobą jadących. **Wiele osób jest rannych i zabitych.**

Genua, 11 grudnia. W tunelu pomiędzy Bereggi i Spotorico nastąpiło zetknięcie się dwóch pociągów osobowych, przyczem **4 osoby utraciły życie**, 12 odniosło ciężkie rany, a 20 lekkie. Szkody materyalne bardzo znaczne.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Na ostatniej wystawie w Budapeszcie wyłącznie

Woda gorzka Franciszka Józefa

między podobnemi wodami otrzymała wielki medal tysiącolecia i najwyższe uznanie cesarza. Jako zwykła dawka wystarcza pełny kieliszek zrana na czczo.

Do pana Juliusza Schaumanna, aptekarza w Stockerau.

Proszę o łaskawe przysłanie dalszych dwóch pudełek soli żołądkowej, jak poprzednio. — Ze skutku jej jestem bardzo zadowolony.

Z poważaniem
Józef Pavlović.

Sańskimost (Bośnia)
dnia 16 września 1899 r.

Dostać można u **wyrabiającego aptekarza, Juliusza Schaumanna w Stockerau**, oraz w każdej znaczniejszej aptece kraju i zagranicy. Cena 75 ct. za pudełko. Wysyła się co najmniej 2 pudełka. 2356 1 4

Magazyn nowości dla Dam
Zimler i Spółka
Kraków, linia A-B.
Główne artykuły Magazynu:
Materye jedwabne, Przybrania do sukien, Kapelusze i przybory do modniarstwa, Rękawiczki, Gorsety, Pończochy, Wachlarze.

Smak rozstrzyga. Ta część publiczności, która nie zna jeszcze zalet smaku Katreinera Kneippowskiej kawy słodowej, uważa ją wciąż za jęczmień poprostu prażony, jakiego dawniejszemi czasy używano na wsi lub dla dzieci. — Otóż wyrób Kathreinerowski jest rzeczywistą kawą słodową, która na tę nazwę zasługuje jedynie i słusznie. Okoliczność, że Kathreinera kawa słodowa przez nowy sposób wyrobienia jej przy pomocy wyciągu z owocu kawowego, nabiera silniejszego zapachu i smaku kawy zwyczajnej, przyczyniła się do tego, że ten wyrób zaprowadzono już i dzisiaj i polubiono wszędzie. Kathreinera kawy słodowej używają po największej części jako dodatku do kawy zwyczajnej, gdyż dodaje jej smaku, czyni ją przyjemniejszą, a zarazem niweczy jej działanie dla zdrowia szkodliwe. Ale także i bez kawy zwyczajnej, przyrządzona jako mocna i zabielona śmietanką i osłodzona cukrem, Kathreinera kawa słodowa smakuje wybornie, a lekarze ją dzieciom i chorym polecają powszechnie. Łączy ona ulubiony smak kawy zwyczajnej ze zdrowotnemi własnościami wytworu słodowego, i na tem też polega jej wielka wartość i zaleta. Dostać jej można wszędzie, ale prawdziwą jest tylko w znanych oryginalnych paczkach z obrazkiem proboszcza Kneippa i z nazwiskiem „Kathreiner“. Na to trzeba szczególniej uważać, gdyż często liche naśladownictwa bywają fałszywie oznaczane, jako „otwarta kawa Kathreinera“, której we własnym interesie nigdy nie należy przyjmować.

„Flirt“ „Kraj“
Najlepsze tutki i bibułki w książeczkach
z papieru Sassowskiego, wyrobu
S. W. Niemojowskiego we Lwowie.
Wszędzie do nabycia. 1645

Skład fortepianów
W. BARABASZ i Sp.
Kraków, Rynek, 39. 71

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 11 grudnia 1899.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	98	90
„ „ srebrna	98	70
4% renta austryacka złota	116	45
4% „ „ koronowa	99	30
4% „ węgierska złota	116	45
4% „ „ koronowa	95	10
Akcye Banku austro-węgierskiego	909	—
„ kredytowe	376	50
Londyn	120	97½
Marki	59	05
20-te Markówki	11	81
20-te Frankówki	9	58½
Włoskie banknoty	44	85
Dukaty	5	70
Węgierskie Losy Premiowe	160	—
Losy tureckie	61	50
Akcye Anglobanku	149	75
„ Unionbanku	313	..
„ Bankverein	275	—
„ Laenderbanku	233	50
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	281	—
„ „ Południowej	69	—
„ „ Elbethal	249	—
„ „ Nordbahn	3050	—
„ „ Staatsbahn	334	25
„ „ Alpine	274	50
„ Tureckie Tabaczne	135	—
Ruble	12	50

Berlin, 11 grudnia 1899.

Banknoty austryackie	169	35
Krótki Wiedeń	169	15
Banknoty rosyjskie	216	30
Krótka Warszawa	—	—
4½% Listy polskie	93	20
Renta włoska	93	80
Akcye kredytowe austryackie	235	60
Ruble Ultimo	216	25

Wiedeń, 11 grudnia 1899.

Spirytus gotowy	19	10
Cena nafty	19	50
Pszenica na wiosnę	8	11
Żyto na wiosnę	6	76
Owies na wiosnę	5	34
Kukurydza	5	28

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie
z dnia 11 grudnia 1899 r., godz. 1 w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	25	128	—
Marki niemieckie	58	85	59	20
Franki papierowe	47	65	48	15
20-te frankówki w złocie	9	56	9	62
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	109	—	110	50
4½% Listy zastawne Banku hip.	97	75	98	75
4% „ „ „ „	92	25	93	50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	99	25	100	50
4% „ „ „ „	95	25	96	25
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. niesk.	92	80	93	50
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	93	50	94	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	92	—	93	—
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	96	—	97	—
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93	75	94	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	92	—	93	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	100	—	102	—
4½% „ „ „ „	99	—	100	—
4% Obligacye kolejowe	94	75	95	75
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	19	—	30	—
„ „ Stanisławowa	58	—	62	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	370	—	380	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	210	—	211	50
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy.	279	—	282	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

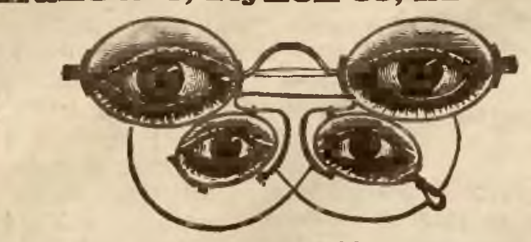
BANK GALICYJSKI dla HANDLU i PRZEMYSŁU w Krakowie, Rynek Nr. 25.

KREM ODALISEK

Żaden środek toaletowy nie może rywalizować co do skutku i dobroci z **Kremem Odalisek**. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj, usuwa w krótkim czasie piegi, liszaje, plamy wątrobiane, czerwoność twarzy i t. p., nadaje cerze piękną białość, świeżość i delikatność. Cena 60 ct.

K. Zieliński OPTYK i MECHANIK

w Krakowie, Rynek 39, linia A-B,


poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju **wyrobów optycznych,** jakoto: barometrów, ciepłomierzy lekarskich i t. p., **baterye i aparaty elektryczne lekarskie, telefony i dzwonki elektryczne.**

Lornetki teatralne od 4 złr., **polowe** od złr. 6·50 wraz z futerałem i paskiem. — **Okulary niklowe** od złr. 1·25, **penzner** od złr. 1·50. — Utrzymuje w znacznym wyborze **sztuczne oczy ludzkie.** — **Graphophony** oryginalne amerykańskie po 45 złr., 85 złr. i 100 złr.; cylindry do tychże ograne po złr. 1·80, nieograne złr. 1·25. 1428 45 0

Wincenty Satalecki,

Pierwszorzędna według najnowszych wymagań urządzona

FABRYKA PAROWA WYROBÓW MASARSKICH

w Krakowie, ul. Floryańska 18; Filia: ul. Sławkowska, hotel Saski,

wyrabia i poleca: **Szynki** praskie i westfalskie, **polędwice** pieczone i łosiowe, sławne **kiełbasy krakowskie**: polędwicowe, krajane i siekane, **kiszki** pasztetowe, **salcesony** w rozmaitych gatunkach, **paryską kiełbasę, słoninę** paprykowaną białą i wędzoną, **wędzonkę** z młodych prosiąt, **rolady** w rozmaitych gatunkach, **kiełbasy i serdelki** wiedeńskie, **kiszki podgardlane** w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a w zakres masarski wchodzące. — Dwa razy dziennie świeży towar. — Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem. 2369 5 10

Kalosze rosyjskie

z najsłynniejszej petersburskiej fabryki



(Russian-American India Rubber Compagnie St. Petersburg)
w wielkim wyborze po najniższych cenach

poleca 2183 10 15

Magazyn A. Skórczewskiego i Polakiewicza

w Krakowie przy ul. Floryańskiej Nr. 13.

Nowość godna polecenia!

Kalosze zwane **„Slippers“,** nader lekkie, a równie trwałe, wyższe z przodu, chronią bucik od zamoczenia i z góry.

1860 T.P.A.P.M. С.ПЕТЕРБУРГЪ — **Tylko tą marką opatrzone Kalosze są prawdziwe.** — RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER C°

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia bezzwłocznie.

SAPOMENTHOL

(MAŚĆ SAPOMENTHOLOWA)

nacieranie uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli**, aptekarza w **Radomyślu** koło Tarnowa.



Środek popularny, w cierpieniach reumatycznych, gościowych itp. z najlepszym skutkiem używany; dostać go można po cenie: Słoik próbny **70** ct., słoik duży **2** złr. **50** ct. w **każdej większej aptece.**

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie **apteka w Radomyślu koło Tarnowa.**

Przesyłając pieniądze, dołączyć należy **6** ct. na list przesyłkowy.

Celem ochrony przed naśladownictwami — **proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Egeniusza Matuli“ i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jakie przedstawia rysunek zmniejszony tu obok się znajdujący.** 1855 57 0

NOWA GAŁĘŹ PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Papier c. k. uprzywilejowanej

Fabryki Tutek cygaretowych

w Sassowie

istniejącej od roku 1865

przerabia

na bibułki w książeczkach i tutki cygaretowe

wyłącznie znana firma

S. WIERUSZ NIEMOJOWSKI

WE LWOWIE.

Fabryka SASSOWSKA wysyłała dotychczas bibułki jedynie tylko za granicę i wyrobami swojemi zyskała rozgłos światowy.

Oryginalne papierosy importowane z Egiptu i Turcyi wyrabiane są przeważnie z BIBUŁKI SASSOWSKIEJ.

Krocie idą za granicę, a obcy bogacą się naszym groszem, zasypując nas lichemi swemi wyrobami!

Nie bogaćmy zagranicznych przemysłowców, kupujmy odtąd **bibułki i tutki cygaretowe z papieru Sassowskiego,** wyrobu

S. WIERUSZ NIEMOJOWSKIEGO we LWOWIE.

Bibułki i tutki cygaretowe z papieru **Sassowskiego**, wyrobu **S. Wierusz Niemojowskiego,** są do nabycia we wszystkich handlach i c. k. trafikach, o ileby zaś ich nie było, uprasza się odnieść o nie wprost do fabryki.

Książeczki wyrabiane są w kilku gatunkach i formatach w cenie po 1, 2, 5 i 10 ct. za książeczkę, tutki zaś od 12 do 18 ct. za 100 sztuk. 587 41 0

Stwarzam nową gałęź przemysłu krajowego, która dostarczyć może zarobku setkom naszych robotników, a powodzenie i rozwój tego przedsiębiorstwa opieram na poparciu szerszego ogółu.

Każda etykieta zaopatrzona jest firmą **S. W. Niemojowski,** oraz napisem **Sassów.**

S. WIERUSZ NIEMOJOWSKI, Lwów, ul. Wałowa 25.

Do nabycia w handlu St. Karlińskiego w Krakowie, Sukiennice.

F. EIS[illegible]NBERGER

dawniej B. Vate[illegible] w [illegible]kowie, **ul. Floryańska 35.**

Handel Towarów kolonialnych, Owoców południowych, Win krajowych i zagranicznych, Koniaku francuskiego, Wódek, Likierów, Rumu Jamaiki, Herbat chińskich i rosyjskich karawanowych. W porze zimowej: Jabłka tyrolskie (5 klg. złr. 1·50) **i styryjskie, Kalafiory** oraz **Ogórki kiszone. W porze letniej: Szparagi, Ogórki, Marchewka, Kalarepka, Ziemniaczki i rozmaite Nowalie. Zimową porą: Dziczyzna,** jakoto: **Sarny, Ryby, Sandacze, węgier. drób, Zające, Bażanty, Kuropatwy itp. W sezonie kuracyjnym: Winogrona Vöslauskie. Piwo i bok w butelkach.** — Przy większym odbiorze ceny zniżone. 2368 10 16

OSTATNI MIESIĄC!

100.000 koron

5×20.000 koron itd. itd.

które na życzenie wypłaca się wszystkie gotówką z 20% odciągnięciem, można wygrać losem

Wielkiej Loteryi Dobroczynności

na dochód **poliklinicznego Związku** (szpitala).

Każdy los gra w 2535 5 8

6 ciągnieniach

bez dopłaty kosztuje jednak tylko **koronę.**

I. ciągnienie nieodwołalnie już dnia **4 stycznia 1900.**

Losy polecają: **Juda Birnbaum**, kantor wymiany; **Bracia Eibenschütz**, kantor wymiany; **Albert Mendelsburg**, dom bankowy; **A. Holzer**, dom bankowy; **Karol Gottlieb**, dom bankowy.

Losy na powyższą loteryę po 50 ct., 6 losów tylko 2 złr. 75 ct., 11 losów 5 złr. — poleca

Kantor wymiany **Braci Eibenschütz**

w Krakowie, Rynek główny 5, Nr. telefonu 354.

WYDAWNICTWO

Gazety losowań i handlowej „MERKURY“

prenumerata całoroczna 1 złr. 80 ct., półroczna 90 ct.
Numera okazowe darmo i opłatnie. 2551 5 8

Park Krakowski (Cylea).

Dziś i codziennie

KONCERT najznakomitszej **Damskiej Kapeli czeskiej Pöschla.**

Co dzień program inny i nader urozmaicony przez solistów na skrzypcach, wiolonczeli, flecie i t. d. 2561 3 8

Występ słynnej wirtuozki p. Meissner (Xylofon).

W niedziele i święta początek o godz. 6, w dnie powszednie o godz. 7 wieczór.

Łyżwy i Grafofony

POLECA

SKŁAD ROWERÓW I APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH

POD FIRMĄ

Antoni Larisch w Krakowie

przy ulicy Szewskiej pod Nr. 19. 2554 4 10

Piwo pilzneńskie B. B. z browaru mieszczańsk. i Culmbach z Pölzbräu.

„Pod Murzynem“

HANDEL KOLONIALNY

WIN i WSZELKICH DELIKATESÓW

S. Kaczmarskiego i Spółki

w Podgórzu, Rynek główny,

poleca

wszelkie **towary korzenne** — **Wina** austryackie, węgierskie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, szampańskie i włoskie — **Koniak** francuski kuracyjny — **Rumy, Araki, Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe — **Porter** angielski — **Piwo** pilzneńskie, bawarskie i okocimskie — **Herbatę** chińską własnego pakowania — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkch — **Cacao** w najrozmaitszych gatunkach — **Kompoty** — **Musztardę** angielską, francuską i kremską — **Makaroniki, Biszkopty** angielskie i krajowe — rozmaite **Bakalie** — **Wędliny** westfalskie i krajowe — **Pasztety** z gęsich wątróbek i z dziczyzny — **Kawior** astrachański — **Śledzie** pocztowe i najrozmaitszego gatunku — **Ryby** marynowane, wędzone i w puszkach — **Homary** — **Łosoś** — **Trufle** — **Konserwy** — **Oliwę** nicejską i wszelkie inne artykuły 2511 5 5

Bufet osobny zaopatrzony w wszelkie delikatesy i doborowe zimne i gorące przekąski.

Bufet osobny zaopatrzony we wszelkie delikatesy i doborowe zimne i gorące przekąski.

Pokoje do śniadań. — Piwo okocimskie, pilzneńskie i Culmbach.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od dnia 1 października 1899 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

5.35 rano poc. osob. 1032 z Podgórza Płaszowa 5.41 „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6.31 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa 6.38 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza Pł	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. [illegible] Suchy, w Tarnowie do Stróż, Nowego [illegible] Czortkowa, N. Sącza, a od 1 [illegible] września aż do Orłowa), w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Stryja, Ławocznego i Suczawy, w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odesy, w Borkach wielkich do Grzymałowa.
8.15 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.24 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnopola,** ma połączenia w Podgórzu Płaszowie od Suchy, w Bierzanowie do Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna, we Lwowie do Rawy ruskiej, Stryja, Ławocznego i Czerniowiec.
9.05 rano poc. miesz. Nr. 1633 z Krakowa (p. Zw.) 9.19 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 9.22 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza Pł. 9.29 „ „ „ „ „ z Podg. prz.	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa, w N. Zagórzu do Mezö Laborcz.
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 11.12 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, we Lwowie do Suczawy, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa
1.08 po poł. poc. miesz. 1607 z Krakowa (p.Zw.) 1.22 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 1.30 „ „ „ „ 1034 z Podgórza Pł. 1.35 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Oświęcima,** ma tam połączenie do pociągu błyskawicznego i osobowego do Wiednia i Wrocławia.
1.18 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa 1.34 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Pogórzu Płaszowie do Oświęcima.
2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła i Nowego Zagórza i Husiatyna, w Rzeszowie do Jasła, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19 z Krakowa 6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy i Oświęcima, w Tarnowie do Nowego Sącza.
7.55 wiecz. poc. miesz. 1631 z Krakowa (p. Zw.) 8.10 „ „ „ „ z Zwierzyńca 8.15 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł. 8.21 „ „ „ „ „ przyst.	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Skawinie do Oświęcima, Kalwaryi do Wadowic, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
8.00 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa 8.11 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma w Podgórzu Pł. połączenie do Suchy, N. Sącza i Oświęcima.
8.35 wieczór pociąg posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Ickan,** ma połączenie w Przemyślu do Chyrowa, w Ickanach do Bukaresztu, Konstancy, dalej okrętem do Konstantynopola.
9.00 wieczór poc. posp. Nr. 17 z Krakowa 9.08 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połącz. w Lwowie do Stryja, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Halicza, w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.
10.50 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11.00 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Bierzanowie do Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa, we Lwowie do Suczawy, Stryja, Skolego, Janowa, Bełzca; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec i Halicza, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4.26 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. 4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnopolu od Halicza, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Bełzca i Suczawy, w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Stróż.
6.09 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst. 6.15 „ „ „ „ „ „ Płasz. 6.20 „ „ miesz. 1603 do Zwierzyńca 6.36 „ „ „ „ do Krakowa (p. Zw.)	**ze Stanisławowa** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą: ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa.
7.00 rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Krakowa	**z Konstancy i Bukaresztu** przez Itzkany, Czerniowce, Stanisławów, Lwów, ma w Konstancy połączenie od okrętu z Konstantynopola, we Lwowie ze Stryja, w Przemyślu z Chyrowa i Oświęcima.
7.45 rano pociąg osob. 1015 do Podgórza przyst 7.58 „ „ „ „ „ „ Płasz.	**ze Suchy,** ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic, w Skawinie od Oświęcima, w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.
8.33 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. 8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów** ma połączenia w Tarnopolu od Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Stryja i Ławocznego, w Tarnowie ze Stróż, w Bierzanowie od Wieliczki, w Podgórzu-Płaszowie od Suchy.
10.32 p. poł. poc. osob. 1033 do Podgórza przyst. 10.40 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10.45 „ „ miesz. 1606 „ Zwierzyńca 11.01 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima.**
10.59 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 11.15 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Podgórzu-Pł. od Oświęcima.
1.18 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. 1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnopolu od Halicza, w Przemyślu od Mezö Laborcz, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany Dolnej, w Bierzanowie od Wieliczki.
3·24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie od Podwołoczysk, Suczawy, Stryja, Janowa i Bełzca, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
4·19 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst. 4·25 „ „ „ „ „ „ Płasz. 4.33 „ „ miesz. 1634 „ Zwierzyńca 4·47 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą: ma połączenie: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa, w Nowym Sączu od Orłowa, w Suchy od Żywca, w Kalwaryi od Wadowic.
6.14 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnopola,** ma połączenie: w Krasnem z Brodów; we Lwowie od Suczawy, Ławocznego, Rawy ruskiej i Janowa; w Przemyślu od Zagórza; w Tarnowie od N. Zagórza, Jasła i Stróż od (1/10 do 15/5 też z Orłowa); w Podgórzu Płaszowie od Suchy.
6·33 wiecz. poc. miesz. Nr. 464 do Podgórza Pł. 6·50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
9·14 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst. 9·20 „ „ „ „ „ „ Płasz. 9·25 „ „ miesz. 1604 „ Zwierzyńca 9·40 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima** ma połączenie w Oświęcimiu od pociągu pospiesznego z Wiednia, w Skawinie od Kalwaryi, Wadowic i Białej.
9.31 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Borkach Wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Suczawy, Skolego i Janowa, w Przemyślu od Chyrowa, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Jasła, w Podgórzu od Kalwaryi, Wadowic i Oświęcima.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt., a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Pod bardzo korzystnymi warunkami
poszukuje się dla Krakowa i okolicy zdolnych agentów.
Anonimowych ofert nie uwzględnia się.
2591 3 3 **P. A. 1, Kraków** poste rest.

Salon Mód
Mme KUNZÉ, Kraków,
przyjmuje 2388 2 15
Kapelusze damskie
do **przerabiania i przybrania** według **najnowszych modeli paryskich.**

L. 5034. 2585 3 5

OGŁOSZENIE.

Dnia 20 Grudnia 1899 r. w Magistracie w Bełzie o godz. 4 popołudniu odbędzie się ofertowa i ustna licytacya celem sprzedaży drzewostanu dębowego i sosnowego, znajdującego się na 58 morgowej przestrzeni w lasach bełzkich.

Cena oszacowania wynosi 110.354 zł.

Cena wywołania, od której tylko powyżej licytować się będzie, wynosi kwotę 80 000 złr. w. a., zaś 10% wadyum 8.000 złr. w. a., które do rąk Komisyi licytacyjnej złożyć, a nawet do oferty dołączyć należy.

Przedmiotem sprzedaży są:

dęby (Eichenbäume)
a) od 6—11 cali . . . sztuk 1227
b) „ 12—20 „ . . . „ 3172
c) „ 21—38 „ . . . „ 883
sosny (Fichtenbäume)
d) od 10—20 cali . . . sztuk 948
e) „ 21—40 „ . . . „ 860
razem sztuk 7.090
17.452 sześciennych metrów.

Bliższe warunki tej licytacyi przejrzeć można na miejscu w Bełzie.

Przedmiot licytacyi położony jest w oddaleniu 10 kilometrowem od stacyi Bełz koło Sokala w Galicyi.

O tem zawiadamia się strony interesowane.

Z Magistratu miasta Bełz
dnia 1-go Grudnia 1899 roku.
T. Kowalski, burmistrz.

Do P. T. właścicieli koni!



Największy wybór **der na konie,** tudzież dywanów, chodników, portyer, firanek, kap na stoły i łóżka itp., znajduje się w składzie dywanów **AU LOUVRE we Lwowie, ul. Sykstuska 6 i w Wiedniu, IX Hahngasse 33.** — **Ulgi w spłatach wedle umowy. Cenniki gratis i franco.** 1967 20 0

Nadzwyczajne podarki na „GWIAZDKĘ“ i na „NOWY ROK“

Niespodzianki z cygar.

Paczka w kształcie pudełka szwedzkich zapałek, zawierająca 25 sztuk cygar lekkich złr. 4·50.
Paczka w kształcie eleganckiej książki czerwono-oprawnej, zawierająca 25 sztuk cygar lekkich, złr. 5·—
Paczka w kształcie eleganckiej książki czerwono oprawnej, zawierająca 50 sztuk cygar mocnych, złr. 9·—
Paczka w kształcie tortu marcypanowego, zawierająca 50 sztuk cygar mocnych . złr. 10·—

Cygara do biesiad i na podarki.

Łagodne cygara Hawanna (Dualität), paczka zawierająca 10 sztuk:
długość cygar mm. 105 — 148 — 180 — 195
cena „ złr 1·50, 3·50, 6·—, 9·—
Łagodne cygara Hawanna, paczka zawierająca 25 sztuk:
długość cygar mm. 105 — 117 — 123 — 142 — 148
cena „ złr. 2·25, 3·20, 5·15, 6·—, 7·50

Nowość.

Najprzedniejsze cygara Hawanna — w dużych cynkowych puszkach — zawierających po 25 sztuk cygar złr. 6 i 8.
Cygara w tem opakowaniu nie zsychają się.

Papiesosy „The Dido“
ze znanej fabryki „Mavrides & Fils“, Kair-Aleksandrya
Wyłączna sprzedaż dla Europy.

Powyższe ceny **nie obejmują cła.** Wysyłka za zaliczką. Przy większych zleceniach termin dostawy wedle umowy. Przy telegraficznych zamówieniach zwrot porta do 30 ct. 2540 2 10

Zastępcy poszukiwani.

Leon Bravo, Hamburg.

Słabość męską
skutki szczególniej tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale je usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach roz-
1581 powszechniona książka: 15 36

Dra Retau'a
Ochrona własna
cena wydania polskiego 1 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienia swych cierpień, a za użyciem kuracyi w tej książce zaleconej odzyskało zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez **Verlags-Magazin R. F. Bierey w Lipsku,** Neumarkt 15.
W Krakowie ma na składzie księgarnia **J. M. Himmelblaua.**

Wielka sprzedaż gwiazdkowa
FIRMY
Maison de Blanc
w Krakowie, Rynek główny L. 6, obok kościoła N. P. M.

PRAKTYCZNE PODARKI PO ZNANYCH BARDZO NISKICH, STAŁYCH CENACH.

Nowość! **Halki i Bluzki jedwabne i wełniane.** Nowość!

RĘKAWICZKI, CHUSTECZKI, PONCZOCHY I FARTUSZKI.

Bieliznę Jaegera.

Własny wyrób Bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej.

Nowość! **Krawatki męskie i damskie.** **Nowość!**

Wyprawy ślubne. 2555 4 6

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą.

C. K. UPRZ. GAL. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE.

Obwieszczenie.

Na mocy uchwały nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego z dnia 6 grudnia b. r. **powiększa się kapitał akcyjny Banku o 1,4000.000 złr. w. a. (2,800.000 koron) przez wydanie 7.000 nowych akcyj po 200 złr. (400 koron).**

P. T. akcyonaryuszom Banku hipotecznego przysługuje prawo podniesienia na każdych 5 sztuk akcyi

1 nowej akcyi po cenie 280 złr. (560 koron) z kuponami, których pierwszy płatny będzie 1 stycznia 1901 roku.

Ułamków nie uwzględnia się.

Prawo poboru można wykonać **od dnia 15 grudnia 1899 r. do dnia 15 stycznia 1900 r. włącznie,** po upływie którego terminu **prawo to stanowczo gaśnie.**

P. T. akcyonaryusze, chcący korzystać z tego prawa, winni najpóźniej do 15 stycznia 1900 r. złożyć swoje akcye w kasie naszego Zakładu, celem ostemplowania i uiścić przepisaną wpłatę w kwocie 280 złr. (560 koron) i należytość stemplową po 2 złr. 50 ct. (5 koron) od sztuki.

Za wpłaty, poczynione przed dniem 2 stycznia, bonifikować będziemy 6%, natomiast za wpłaty późniejsze do 15 stycznia 1900 r. doliczać będziemy 6%.

P. T. akcyonaryusze mogą transakcyę tę przeprowadzić także za pośrednictwem naszych Filij w Krakowie, Tarnopolu i Czerniowcach.

Lwów, dnia 6 grudnia 1899 r.

C. K. UPRZYW. GALICYJSKI
Akcyjny Bank Hipoteczny.

N. B. Celem ostemplowania akcyi wystarczy przedłożenie płaszczyków bez arkuszy kuponowych.

(Przedruk nie będzie płacony). 2600

Kraków, Rynek główny Nr. 13.

Na prowincyę wysyła się naftę we wtorki i piątki.

R. DITMAR
w Krakowie,
Rynek główny Nr. 13,



poleca:

Lampy wszelkiego rodzaju, **Pająki, Kandelabry, Lichtarze. Latarnie, Etażery, Stoliki** i **ogromny wybór w majolice.**

Przyjmuje zamówienia od Panów przedsiębiorców budowy i instalatorów wodociągowych na **Klosety, Pisuary, i t. p. części hygieniczne** z fabryki własnej w Znojmie. 1881 13 0

Piece naftowe doskonałej konstrukcyi, własnej fabrykacyi, są zawsze na składzie.

Zamówienia na nafty w większych ilościach przyjmuje się tylko w moim składzie w Rynku głównym Nr. 13.

Skład nafty przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 13.

Ceny jak najprzystępniejsze.

POSADA BIUROWA
samoistna, stała płaca i znaczny dochód uboczny, dla młodych i inteligentnych ludzi stanu kupieckiego. Wymagana kaucya 2 000 złr. Zgłoszenia pisemne z podaniem bliższych szczegółów o petencie pod adresem: **„Dr. J. S.“ Kraków, hotel Saski.** 2598 2 2

Mężczyzni!

Słynnemi są w świecie moje prawnie chronione, jedynie istniejące wynalazki przeciw **osłabieniu.** Prosp. za 30 ct. w znaczkach list. **J. Augenfeld,** uprz. właś. patentu, **Wiedeń,** IX., Türkenstrasse 4. 1891 48

Kilka kamienic
DO SPRZEDANIA LUB ZAMIANY
od 25.000 złr. i wyżej, ze znacznym długiem hipotecznym, przy tramwaju — do zamiany na wielką realność lub majątek ziemski. Ewentualnie dopłacę. Bliższe szczegóły u właściciela. **Lwów, ul. Grodecka L. 47.** 2586 3 4

Uskutecznia się
Przekłady (tłomaczenia) **z języków obcych na polski i odwrotnie.**
Gł. Ajencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, Plac Maryacki Nr. 2. 2576 3 0

Najtańsze źródło!

Obuwie damskie, męskie i dziecięce, oraz **Kalosze** prawdziwe rosyjskie trwałe i eleganckie, poleca w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich. 2553 4 12
Antoni Tabor
Kraków, ul. Grodzka L. 43
(dawniej Lipiński).

Wina naturalne,
czyste, nie zaprawione alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie — w najlepszej jakości, po cenach najtańszych — poleca Handel herbaty, kawy i wina **EDMUNDA RIEDLA we Lwowie.** 2317 6 15

KASY
ZELAZNE OGNIOTRWAŁE
po cenach fabrycznych od 50 złr.
u S. Binzera, Kraków, ul. Pańska l. 9.
2088 22 50



Schutzmarke
C. Brady
Marka ochronna.

BRADEGO
Krople żołądkowe
(dawniej Maryacelskie krople żołądkowe),
wyrabiane **w aptece „zum König von Ungarn“**
Karola Bradego w Wiedniu, I., Fleischmarkt 1,
od dawna ze skuteczności znany środek leczniczy o pobudzającem i wzmacniającem działaniu na żołądek podczas zboczeń w trawieniu i przeciw innym dolegliwościom żołądkowym.
Cena flaszki 40 ct., podwójnej flaszki 70 ct.

Nie mogę się powstrzymać od ponownego zwrócenia uwagi na to, że powyższe krople żołądkowe często są fałszowane. Przy kupnie należy więc uważać na powyższy znak ochronny **z podpisem C. Brady** i wyrobów, które nie mają powyższego znaku ochronnego i **podpisu C. Brady,** nie przyjmować, gdyż są nieprawdziwe.

KROPLE ŻOŁĄDKOWE aptekarza K. BRADEGO
(dawniej Maryacelskie krople żołądkowe)
są zapakowane w czerwonych pudełkach karbowanych i mają jako znak ochronny obraz Matki Boskiej Maryacelskiej. Pod znakiem ochronnym musi się znajdować taki podpis C. Brady. Składniki są podane.

Prawdziwe na składzie mają **w Krakowie:** Wiktor Redyk, apt., Ig. Lesikowski, apt. na Kleparzu, F. Gralewskiego spadk., apt., H. Heller, apt., Karol Jahr, apteka, G. Ottowski, apt., M. Proń, aptek., Rosenberg, aptek., Fr. Ks. Mikucki, aptek., Konstanty Wiszniewski, aptek.; **w Andrychowie:** Maryan Daczyński, apt.; **w Bochni:** Alfred R. Weiss, apt.; **w Chrzanowie:** Sporysz, apt.; **w Dobczycach:** Józef Pelz, apt.; **w Grybowie:** J. Kordecki, apt.; **w Jawerznie:** A. Jeleń, apt.; **w Kętach:** Eustachy Sokalski, apt.; **w Limanowy:** H. A. Zubrzycki, apt.; **w Lipniku:** J. Goldberg, apt.; **w Milówce:** N. Spiegel, apt.; **w Myślenicach:** Wład. Gumiński, apt.; **w Oświęcimie:** A. Polaszek, apt.; **w Rzeszowie:** Ant. Karpiński, apt., W. Kalinowski, apt.; **w Starym Sączu:** Józef Kunze, aptek.; **w Nowym Sączu:** Jakubowski, aptek., Wiktor Filipek, apt.; **w Suchy:** C. Czernicki apt.; **w Wieliczce:** Bruno Mieczyński, apt.; **w Zakopanem:** Ferd. Tabeau, apt.; **w Żywcu:** L. Graff, apt. 1715 11 24

NOWO OTWORZONA
RAFINERYA SPIRYTUSU
J. O. Księcia Dominika Radziwiłła w Balicach,
poczta i telegraf w miejscu, telefon 317,
poleca spirytus czysty, bezwonny i wysoko procentowy — po cenach konkurencyjnych. 2532 7 10
ZARZĄD.

Dr Nieć, Franiczević i Paviczić
w Krakowie, Rynek gł. L. 25
przy nadchodzących świętach
POLECAJĄ
Wina Wyspiańskie
znane z dobroci, tak białe jak i czerwone, poczynając od złr. 1·60 za garniec;
Rum „Jamajka“
oryginalny od najniższych cen:
WINA SZAMPANSKIE i KONIAKI
pierwszorzędnych marek węgierskich:
Śliwowicę Syrmierską i słynną Bośniacką,
oraz
Herbatę oryginalną
chińską i rosyjską karawanową.

Wyłączna sprzedaż:
u **E. Dymnickiej** w **Krakowie** przy ul. Zwierzynieckiej,
u **F. Jarosika** w **Krakowie** przy ul. Karmelickiej;
u **L. Jordensa** i **W. Zipsa** w **Podgórzu** przy ul. Kalwaryjskiej pod L. 10;
u **K. Haniewskiego** we **Frysztaku;** 2569 4 0
w **Towarzystwie handlowo przemysłowem** w **Tarnobrzegu.**

Wysyłka na prowincyę tranzyto. — Cenniki bezpłatnie.

„Henneberg'a jedwabie"

czarne, białe i kolorowe od 45 ct. do złr. 14·65 za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste damasty i t. d. (około 240 rozmaitych gatunków i 2000 rozmaitych kolorów, deseni i t. d.)

Na suknie i bluzki z fabryki! Dla prywatnych wprost do domu wolne od opłaty poczt. i cła!

Próbki natychmiast.

— prawdziwe tylko wtedy, jeśli pochodzą wprost z moich fabryk — 201 14 15

Zamawiać można także w języku polskim. — Do Szwajcaryi porto podwójne.

G. Henneberga fabryki jedwabiów, Zurych (c. i k. dostawca nadworny).

Nauka Harmonii

oraz

pierwszych zasad kompozycyj

ułożona przez

Władysława Żeleńskiego
Dyrektora Konserwatoryum Krakowskiego

i **Gustawa Roguskiego**
Inspektora i Profesora Konserwatoryum Warsz.

Wydanie drugie poprawne i powiększone.

Cena rub. 3.

Nakład GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie i Łodzi. 2577 1 8

Już nadszedł świeży transport, tego rocznego zbioru

Herbaty „Ceylon"

o czem na żądanie Szanownych moich Odbiorców zawiadamiam.

Andrzej Schultz
w Krakowie, Rynek L. 32, Telefon L. 16. 2583 1 6

Nadszedł świeży transport.

Na Gwiazdkę poleca
M. Niemetz, optyk i mechanik
w Krakowie, Sukiennice 30,

Łyżwy z najlepszej stali — i „SKI" z Kristana;
Szkatułki samogrające, nad 600 melodyj, od 8 złr. 50 ct.;
Symfonie, Aristony, Monopany, Herofony i t. p.;
Latarnie magiczne;
Maszynki parowe (Modele);
Stereoskopy i obrazki najtaniej;
Aparata fotograficzne Zeusse, Goerza, Anschütza; 2608 1 6
po cenie fabrycznej. u mnie najtaniej.

Ceny ogółem najprzystępniejsze.

Każdy wie, że najtaniej może dostać wszystkiego tylko u

Rechta!!!

Nie obawiam się żadnej konkurencyi, bo sprowadzam towary z najsłynniej. a zarazem najtańszych fabryk, skutkiem czego nie może nikt ze mną konkurować ani pod względem dobroci ani taniości towarów. Zasadą moją jest: Mały zysk, a wielki odbyt. Spodziewając się, że P. T. Publiczność przekonana o dobroci i taniości mych towarów, i nadal mnie swemi odwiedzin. zaszczycać raczy

kreślę się z szacunkiem i poważaniem

H. Recht,
Kraków, ul. FLORYAŃSKA l. 2. hotel Drezdeński, sklep narożny, na lewo idąc z rynku. 2607 1 6

Ekonom, kawaler, teoretycznie i praktycznie wykształcony, uzdolniony do samoistnego prowadzenia większego folwarku, intenzywnie zagospodarowanego, który posiada przynajmniej dziesięcioletnią praktykę i przedłoży poważne rekomendacye — **znajdzie posadę** od 1 marca lub 1 kwietnia 1900 r. — Wynagrodzenie: 600 koron rocznej pensyi i całe utrzymanie. — Dokładny życiorys, odpis świadectw i adresy tych pracodawców, na których rekomendacye kompetent powołać się zamyśla, przesyłać pod adresem: **Dr. M. St., Kraków, Smoleńsk Nr. 19, II. piętro.** — Podania nieuwzględnione — pozostaną bez odpowiedzi. 2572 3 7

2 buhaje

dwuletnie, rasy Siementhal, **do sprzedania.** Bliższa wiadomość pod adr.: **Zarząd dóbr Siemiechów, p. Gromnik.** 2562 4 5

Dom jednopiętrowy

murowany, **przy ul. Długiej pod L. 32, jest do sprzedania.** Potrzebny kapitał 10.000 złr. Wiadomość na miejscu. 2564 4 5

Prenumerować można wprost w Administracyi w kantorze drukarni nakładowej STANISŁAWA MANIECKIEGO i SP. — Lwów, ul. Kopernika L. 9, lub w każdej księgarni, tak w Krakowie, jak i na prowincyi.

Biblioteka najnowszych powieści i nowel

Co soboty tom powieści za 30 ct.

Kwartalna prenumerata (13 tomów) złr. 3·50 — miesięcznie (4 tomy) złr. 1·20 — rocznie 14 złr.

Z początkiem stycznia 1900 roku rozpoczynamy we Lwowie wydawnictwo pod powyższym tytułem, które wszyscy amatorowie belletrystyki przyjmą z szczerą radością. Zwłaszcza płeć piękna, tak żądna nowości w tym kierunku, wydawnictwo nasze przyjmie z wdzięcznością.

Szczegółowego programu wydawnictwu naszemu z góry postawić nie możemy, gdyż zamieszczać będziemy w tłómaczeniu nowości, jakie nam przyniesie literatura wszystkich krajów, a które natychmiast rozgłos w swej ojczyźnie zyskały. **Ten tylko zasadniczy program stawiamy, że „Biblioteka" nasza będzie bezwarunkowo mogła być czytaną nawet przez młodziutkie panienki.**

Wydawnictwem naszem nie stwarzamy konkurencyi *Bibliotece dzieł wyborowych,* gdyż tamta daje rzeczy oryginalne i naukowe, nasze zaś wydawnictwo przynosić będzie tłómaczenia **najnowszych** dzieł literatury zagranicznej, a zajmując się tylko belletrystyką, umieszczać będzie jedynie powieści i nowelle.

Chcąc połączyć nadobne z użytecznem, ustanowiliśmy cenę prenumeraty i pojedynczych tomów tak niską, jaką tylko wielkie wydawnictwa zagraniczne ustanowić są w stanie, licząc na to, iż nasza **Biblioteka najnowszych powieści i nowel** znajdzie się w każdym domu w Polsce. W tym celu apelujemy do naszych pań, prosząc ich o opiekę nad naszem wydawnictwem, w zamian zaś dajemy przyrzeczenie, iż opieki tej nie pożałują.

Biblioteka najnowszych powieści i nowel wychodzić będzie co soboty w objętości jednego tomu i przyniesie w tłómaczeniu najnowszą powieść z literatury zagranicznej. Przez rok stanowić to będzie sporą bibliotekę w ilości 52 tomów, za lat zaś kilka każdy nasz prenumerator posiadać będzie własną bibliotekę w ilości kilkaset tomów.

Cena pojedynczego tomu wynosi 30 ct., w prenumeracie niespełna 27 ct.

Prenumeratorowie zamiejscowi otrzymają tom zbroszurowany *franco,* każdej niedzieli rano.

Prenumerować można wprost w Administracyi w drukarni nakładowej Stanisława Manieckiego i Sp. — Lwów — ulica Kopernika L. 9, lub w każdej księgarni tak w Krakowie jak na prowincyi.

2603 1 3

Stanisław Maniecki
wydawca.

KUTRZEBA i MURCZYŃSKI
Kraków, ul. Wiślna l. 11,
polecają w wielkim wyborze:
Papiery listowe i kancelaryjne,
Księgi handlowe, 2512 5 20
Regestra gospodarcze,
Druki kościelne,
Obrazy religijne i świeckie,
Fotografie i Stalory ty,
Książki do nabożeństwa od 15 cnt.,
Listwy do ram złocone, rzeźbione i emaliowane,
Oprawy obrazów gustowne i najtańsze,
Story do okien malowane

Wielki wybór **TAPET** w przeszło 800 wzorach.
Rulon od **15** centów.

Własnego nakładu
Widoki Krakowa i obrazy patryotyczne.
Obrazy oryginalne malarzy polskich.
Wysyłki na prowincyę uskuteczniamy odwrotnie.



Największy skład najtańszych oryginal. rosyjskich
kaloszy
z petersburskiej fabryki,
we wszelkich fasonach — oraz
bieliznę trykotową syst. Dr. Jägera
poleca Magazyn 2194 9 10
W. KŁOSIŃSKI,
Kraków, ul. Floryańska 6,
dawniej lokal p. Hanickiej.

GLICERYNA TOALETOWA

z zapachem konwaliowym, do twarzy i rąk — flakony po 1 zł., 50 ct., 30 ct. i 15 ct. 173 27 0

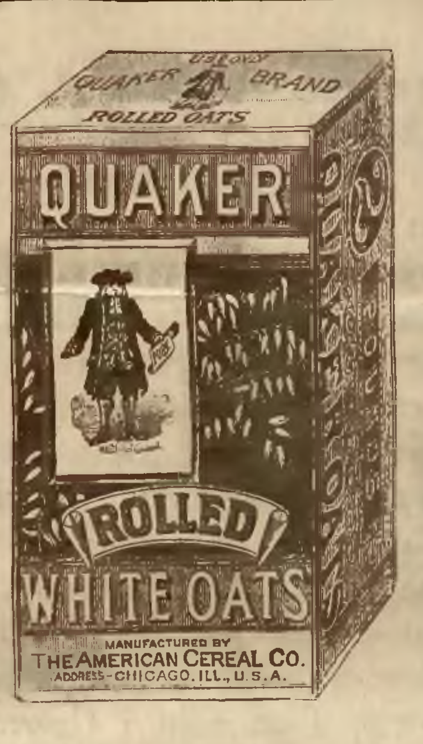
JAN IHNATOWICZ.

Sklepy własne: we LWOWIE, KRAKOWIE, PRZEMYŚLU, CZERNIOWCACH — oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach, drogueryach, sklepach i zakładach fryzyerskich.

Ucznia do stolarstwa
przyjmie **Wincenty Burda, majster stolarski w Cieszynie ul. Kohlera Nr. 3** obok szpitala ewangiel. 2585 3 5

Quäker Oats

Dostać można wszędzie w 1-funt. i ½-funt. paczkach (z przepisami kucharskiemi).



Do żywienia dzieci:

Przez niedostateczne lub niewłaściwe pożywienie stają się dzieci nerwowemi, kłótliwemi i zrzędnemi. — W czasie szybkiego wzrastania potrzebują dzieci różnorodnego dobrego pożywienia.

Szkodzi za wiele mięsa lub za wiele słodyczy; Quäker Oats (amerykański łuszczony owies) daje im zdrowie i siłę, a potem samo przez się przychodzi — dobre usposobienie. Wszystkim matkom poleca się gotowanie tego wybornego pożywienia. 2335 6 23

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych.

J. DĄBROWSKI

przedtem

J. Dąbrowski & L. Weigel
we LWOWIE, ul. Teatralna Nr. 7,
naprzeciw bramy głównej Katedry,

od wielu lat zaszczytnie znany jedyny w Galicyi

Magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski

połączony z dwoma pracowniami, 1913 12 16

KUPUJE: BRYLANTY, PERŁY, ZŁOTO, SREBRO i t. d. również przyjmuje stare kosztowności w zamian za nowe.

Wszelkie zamówienia z prowincyi uskutecznia się jak najszybciej.

Szpilek i pierścionków bukietowych. Obrączek ślubnych.

Jedyny skład na całą Galicyę maszyn grających.

SAINT-RAPHAËL

Wino „Saint-Raphael"

zawierające taninę, wytwarzające krew i siłę naturalną, odżywcze wino lecznicze, smaku doskonałego usilnie zalecane przez największe lekarskie powagi w dziełach lekarskich profesora Bouchardа, med. fakultetu w Paryżu prof. Chromela, Rostona Crouseau i wszystkich powag lekarskich pracujących w szpitalach paryskich jak niemniej tutejszych, przeciw anemii, cierpieniom żołądka blednicy, w czasie rekonwalescencyi u młodych kobiet i dzieci.

Do nabycia w **Krakowie** w aptece **R. Wiśniewskiego**; we **Lwowie** w aptekach pp. **P. Mikolasza, J. Belsera, K. Dilla, A. Ehrbara, K. Krzyżanowskiego, Z. Ruckera, A. Rapoporta, T. Lazowskiego**; w **Czerniowcach J. Mahla, A. Pappa**; w **Przemyślu** Schwarza, J Maszewskiego; w **Tarnowie** Schanzera; w **Stryju** Aichmüllera; w **Kołomyi** Berglera; w **Tarnopolu** Krzyżanowskiego; w **Drohobyczu** Krzyżanowskiego, G F. Tobiaszka; w **Gródku** Heschelesa; w **Zbarażu** Kruha; w **Bóbrce** S. Gegela; w **Wiśniowczu** (Bukowina) I. Luwischa; w **Dolinie** Sandauera; w **Jaworowie** St. Lachowicza; w **Rzeszowie** A. Karpińskiego; w **Brodach** Fr. Haladewicza; w **Tłumaczu** W. Szankowskiego; w **Stanisławowie** O. Jägera; w **Brzeżanach** S. Berrmana; w **Horodence** S. Kałenowicza; w **Mielcu** A. Pawlikowskiego; w **Krośnie** A. Knmoża; w **Przemyślanach** Engelmana; w **Storozynetz** Pp. Füllenbaum; w **Borszowie** A. Niemczewskiego; w **Borysławiu** Z. Lacny; w **Buczaczu** I. Lewickiego; w **Skałacie** I. Klahra; w **Husiatynie** A. Landesa.

COMPAGNIE du Vin de „Saint-Raphaël."

Generalny reprezentant dla Galicyi i Bukowiny: 2597 1 5

A. Rosenthal, Lwów,

ul. Bernsteina L. 9, I. p.

Na GWIAZDKĘ poleca firma

Izak Wikler w Krakowie

przy ulicy Stradom pod Nr. 5,

swój bogato zaopatrzony

Skład Płócien,

Szyrtyngów angiel., Bielizny stołowej,

Drelichu na materace i story, Kap, Kołder i Koc, jakoteż wielki wybór Bielizny gotowej własnego wyrobu i Bielizny oryginalnej Prof. Jaegera, kompletne wyprawy dla dzieci, oraz wszelkie artykuły w zakres ten wchodzące.

Polecając się łaskawym względom — kreślę się z szacunkiem 2558 4 6

Izak Wikler.

Kompletne wyprawy kuchenne

poleca 1892 164 0

W. Halski
w Krakowie, Sukiennice,
handel żelazny.

Na Święta!!

wszelkie **Towary kolonialne:**
Herbatę chińską i oryg. rosyjską Braci POPOFF;
Wina austr. węgier. białe i czerwone, oraz hiszpań.;
Koniaki, Rumy i Araki;
Owoce suche i świeże, **Konserwy** z owoców i jarzyn;
Ciastka Cabosa i Pierniki;
Bakalie mieszane w torebkach ozdobnych po 50 ct. 2580 4 5
poleca firma **T. Lewieckiej**
w Krakowie, ul. Sławkowska 10, vis-à-vis Grand Hotelu.

GENERALNEGO ZASTĘPCY,

dla Galicyi, ruchliwego, posiadającego wiadomości fachowe i możliwie majątek do rozporządzenia skład, **poszukuje** wielka niemiecka fabryka maszyn rolniczych. — Zgłoszenia pod **A. L. 2592** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2592 2 3



Tylko wtedy **prawdziwy,** jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest opaską jak obok (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

!DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!

W. Maager'a prawdziwy oczyszczony



TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW

(w opakowaniu prawnie chronionem)

Wilhelma Maager'a w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce spowodować **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **w ogóle czyszczenie krwi. — Flaszka po 1 złr.** jest do nabycia w składzie fabrycznym **w Wiedniu III/3, Heumarkt 3,** tudzież prawie **we wszystkich aptekach monarchii austro-węgierskiej.**

W Krakowie mają na składzie pp. **W. Redyk**, apt., **Konstanty Wiszniewski**, aptek., **Karol Jahr**, aptek., **Szarski i Syn**, kupiec; **w Rzeszowie:** pp. **A. Karpiński**, aptek., **J. Schaiter i S.**, kupiec.

Główny skład i rozsyłka dla Austro-Węgier

W. Maager, Wien, III/3, Heumarkt Nr. 3.

Naśladowania będą sądownie ścigane. 2141 7 18

Noże, widelce, łyżki, scyzoryki i brzytwy
w wielkim wyborze;
OBFITY ZAPAS
naczyń kuchennych
i gospodarczych;



wielki wybór
łyżew angielskich
z pierwszorzędnych fabryk,
poleca po cenach umiarkowanych

Józef Schmindling,

Handel towarów żelaznych
w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod Nr. 15,

Jako specyalność poleca patent. naczynia kuchenne z obręczą miedzianą. 2575 3 15

Wyłączny skład automatycznych samotrzasków do drzwi „Meteor".

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni A. Szyjewski.